NUMER 226.

DZIENNIK POWSZECHNY

26 Września / 8 Października 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 8 Października 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.
Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu Artykułu 1-go Najwyższego z d. 24 Maja (6 Czerwca) 1861 r. o Radach Miejskich Ukazu, oraz w dalszym ciągu postanowień swoich z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. z. Nr. 4,449 i z d. 23 Lutego (7 Marca) r. b. Nr. 9,267, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Oprócz miast, w przywiedzionych tu postanowieniach wymienionych, zaprowadzone być mają Rady miejskie w następujących miastach 3-go rzędu:

w Gubernji Warszawskiej: w Łęczycy, Sieradzu, Zduńskiej Woli i Koninie;—
w Gubernji Augustowskiej: w Augustowie, Sejnach i Marjampolu;—
w Gubernji Lubelskiej: w Międzyrzecu i Białej;—
w Gubernji Radomskiej: w Stopnicy i Olkuszu;—
w Gubernji Płockiej: w Przasnyszu.

Art. 2. Radom miejskim przewodniczyć będą Burmistrze, na czele Administracji miast stojący; płace Burmistrzów, skoro się ogólna zamożność powyższych miast, skutkiem rządnej ich Administracji przez Magistraty i Rady miejskie podniesie— po wysłuchaniu wniosków Rady miejskiej, mogą być w swoim czasie podwyższone do normy dla Prezydentów oznaczonej, i wtenczas Burmistrze na Prezydentów przemianowani zostaną.

Art. 3. W miastach tu wyliczonych mają być zaprowadzone, o ile to dotąd nie nastąpiło, urzędy 2-ch Radnych. Osoby do zajęcia tych urzędów, stosownie do Art. 6 Najwyższego Ukazu, właściwy Rząd Gubernialny, na przedstawienie Rad miejskich, przeznaczy.

Art. 4. Gdzie fundusze Kasy miejskiej tego dozwolą, mogą być wyznaczone dla Radnych odpowiednie płace roczne. Wysokość tych płac, na wniosek właściwej Rady miejskiej, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych ustanowi, gdzieby zaś funduszów nie było, urzęda Radnych sprawowane będą bezpłatnie.

Art. 5. Wybory Członków do Rad miejskich w Art. 1 niniejszego postanowienia wymienionych, po sporządzeniu i ostatecznem uregulowaniu list wyborczych, odbyć się mają w d. 15 (27) Listopada r. b.; o ileby zaś w jednym dniu ukończyć się nie mogły, ostatecznie uzupełnione zostaną w dniu następnym.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych poleca.

Działo się w Warszawie d. 18 (30) Września 1862 r.

Wielki Książę,
Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem,
(podpisano) „KONSTANTY."

Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa,
(podpisano) A. Hr. *Wielopolski*,
Margrabia Myszkowski.

P. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Szambelan Dworu, Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) Hr. *Keller*.

Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch*.

Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu. — Podaje do powszechnej wiadomości, iż decyzją Rady Stanu w Składzie Sądzącym dnia 15 (27) Września r. b. zapadłą, uznanemi zostały za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby:

Brenert Józef Jan Boży, herbu Wyssogota; Brenert Aleksander, t. h.; Brenert Franciszek, t. h.; Bućkiewicz Aleksander Feliks, h. Jastrzębiec; Chądzyński Franciszek Ksawery, h. Ciołek; Chądzyński Karol, t. h.; Czajkowski Feliks Augustyn, h. Jastrzębiec; Garyantesiewicz Andrzej, h. Szeliga; Gąssowski Wincenty, h. Garczyński: Kłobuszewski Antoni, h. Zaremba; Malinowski Juljan, h. Pobóg; Malinowski Kazimierz Ignacy, t. h.; Malinowski Aleksander Aleksy, t. h.; Płoński Juljan Józef, h. Prus 1-o; Płoński Wincenty, t. h.; Płoński Franciszek syn Fabiana, t. h.; Płoński Stanisław syn Franciszka, t. h.; Płoński Jan, t. h.; Płoński Wiktor, t. h.; Płoński Franciszek syn Jana, t. h.; Płoński Krzysztof, t. h.; Płoński Stanisław syn Józefa, t. h.; Płoński Ignacy, t. h.; Porowski Jan, h. Poronia; Skolimowski Konstanty Karol, h. Lubicz; Skrzypkowski Henryk Antoni, h. Jastrzębiec; Skrzypkowski Florjan, t. h.

Obok tego przyznane zostały prawa szlachty następującym osobom w wojsku zostającym:

Baranowskiemu Tamerlanowi; Dankowskiemu Adamowi; Dymeckiemu Łukaszowi Józefowi 2-ch imion; Kęsickiemu Onufremu Teofilowi 2ch imion; Mączewskiemu Ignacemu Marcelemu 2-ch imion; Samarzewskiemu Ignacemu; Zawadzkiemu Janowi.—w Warszawie d. 25 Września (7 Października) 1862 r. — w zastępstwie: Podsekretarz Stanu *F. Zieliński*.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem. — Podaje do powszechnej wiadomości, że poczty wózkowe, 3 razy w tygodniu na trakcie z Kielc przez Rudę-Maleniecką do Piotrkowa i nawzajem kursujące, przy których dotąd podróżni przewożeni byli na bryczkach otwartych, dla dogodności tychże podróżnych, obecnie wyprawiane są powozami krytemi na resorach. — Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf*.—Naczelnik Oddziału *A. Bobiński*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O sprzedaży chleba i bułek w Warszawie.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 225).

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, pragnąc przyjść w pomoc Stowarzyszeniu zbożowemu, zapewniła mu pożyczkę z funduszów na zapomogę dla nowobudujących się w Warszawie wydzielanych, a oprócz tego przystąpiła sama do Stowarzyszenia przez wzięcie 400 akcij z tem zastrzeżeniem, aby mąka krajowa najpiękniej i najtaniej urządzana, w wielkich masach stać się mogła przedmiotem handlu wychodowego.

Budowa młyna parowego przeraziła Warszawskich młynarzów, którzy domagali się, aby wzbronić budowy tego tyle pożytecznego zakładu, i przytaczali, że przy działalności wspomnionego młyna, właściciele istniejących pod Warszawą stu przeszło wiatraków, tyluż prawie młynów wodnych i 50 deptaków, przyprowadzeni będą do zupełnego upadku i nędzy.

Żądanie takie odrzucono i młyn parowy w roku już 1827, zasilał Warszawę mąką swego wyrobu.

Następnie zakład ten przeszedł w ręce znanego w kraju naszym przedsiębiercy ś. p. Piotra Stejnkellera, który go w ruchu utrzymywał ciągle, a przez wprowadzanie różnych ulepszeń postawił na stopie pierwszego młyna parowego. Później sam zaczął wypiekać chleb pytlowy z mąki wyrabianej we własnym młynie z ziarna wyborowego. A że taki wypiek był droższy, Stejnkeller przeto otrzymał zezwolenie na obniżenie o 16% wagi chleba i odtąd do taksy przydano pozycję chleba pytlowego, wypiekanego z mąki Nr. 1 młyna parowego.

Gdy wszakże następnie osiągnięto przekonanie, że piekarze dopuszczają się z tego tytułu nadużyć, do wypieku chleba używając małej tylko ilości mąki z młyna parowego, którą mieszali z mąką żytnią zwyczajną, wówczas Steinkeller żądał porównania wagi chleba z mąki jego wypiekanego z wagą chleba z mąki zwyczajnej, a zarazem wyłączenia go z pod taksy policyjnej.

Zaprowadziwszy zaś w młynie parowym pytle jedwabne amerykańskie, gdy zaczął wyrabiać mąkę piękniejszą od dotychczasowej, mającą się do niej pod względem ceny jak 14 do 11, Steinkeller ponawiając żądanie wyłączenia pieczywa z mąki młyna parowego z pod taksy, domagał się także zniżenia wagi chleba z tej mąki, już nie o 16%, ale o 33%.

Żądanie to wywołało liczne korespondencje i długi czas rzeczy nie przesądzano, dopiero w r. 1843 nie uznano różnicy wagi chleba z mąki młyna parowego i po latach pięciu przeszło trwania przywileju zniesionego z tych głównie powodów: że zaprowadzenie pytlów amerykańskich nie może stanowić wyłączności, pytle takie bowiem mogą zaprowadzić u siebie i inni młynarze, oraz że dozór, aby piekarze nie dopuszczali się nadużyć w domieszywaniu do mąki z młyna parowego obcej mąki, jest niepodobny.

Przy rozbiorze wszakże przedmiotu dotyczącego powyższych żądań Steinkellera, wzięto pod bliższą rozwagę kwestję, jakie mianowicie pieczywa uważaćby należało za zbytkowe, i rozbiór takowej kwestji poruczono oddzielnie ustanowionemu komitetowi, pracy którego odszukać nie mogłem, — co do tego przedmiotu przeto ograniczę się do uwag i spostrzeżeń, jakie delegacja z r. 1857 podaje, mianowicie:

według deklaracij złożonych przez 114 Warszawskich piekarzy o dziennym zwykłym wypieku, potrzebują oni na dzień pszenicy korcy 182, z której, w zastosowaniu się do zasad taksowych z r. 1820, powinni wypiekać dziennie:

1. z mąki montowej 1-ej bułek montowych.	funtów	7,285	łut.	22
2. z mąki montowej 2ej strucli i chleba stołowego.	„	5,363	„	10
3. z mąki francuzkiej 1ej bułek zwyczajnych . . .	„	12,785	„	16
4. z mąki francuzkiej 2ej placków solonych . . .	„	8,599	„	16
razem funtów		34,034	„	—

i w tym stosunku mają sobie zapewniony zwrót kosztów i piętnasty procent zysku.

Tymczasem podług powołanych deklaracij dziennie było wypieku:

ad 1o	funtów	2,234
ad 3o	„	18,404

razem funtów 20,638; — że zaś z mąki francuzkiej pierwszej na bułki zwyczajne nie mają więcej piekarze jak na funtów 12,785 łut. 16, wyrabiają więc nad taksę funtów 5,618½, które strącając, okazuje się, że pieczywa taksowego dziennie było tylko fun. 15,019 ł. 16
a nietaksowego funtów . 19,014 „ 16

razem jak wyżej funtów. 34,034

czyli że pieczywo taksowe stanowi tylko 3/7, a nietaksowe daleko więcej, bo prawie 4/7 dziennego pieczywa pszennego.

Z tego porównania widzieć się daje, że wypiek bułek montowych nie dochodzi trzeciej części obowiązkowej ilości, — że wypiek bułek zwyczajnych przewyższa też ilość, prawie o trzecią część, — że znikły dwa rodzaje wypieku, wyżej ad 2o i 4o poszczególnione, że nieużyta mąka na bułki montowe w ilości f. 5,051 ł. 22

na strucle i chleb stołowy.	„	5,363	„	10
na placki solone . . .	„	8,599	„	16
czyli razem mąka na funtów pieczywa taksowego.	„	19,014	„	16

wchodzi do pieczywa nietaksowego, które jest następujące:

bułki zwyczajne nad właściwą swoją ilość.	funtów	5,618	łut.	16
bułki berlińskie. .	„	3,090	„	—
bułki poznańskie.	„	6,639	„	—
strucle montowe.	„	424	„	—
chleb montowy. .	„	177	„	—
placki solone czarne.	„	110	„	—
rogale	„	332	„	—
obwarzanki, bułki i hały.	„	2,624	„	—
razem jak wyżej funtów .		19,014	łut.	16

co znowu dowodzi: że mąka montowa nie użyta na bułki montowe, strucle i chleb stołowy, idzie w połączeniu z częścią francuzkiej 1ej na bułki poznańskie, berlińskie i t. p. dowolnie sprzedawane, a mąka francuzka 2ga nie użyta na placki solone, wchodzi w znacznej części z pierwszą w skład bułek zwyczajnych, co stanowi obejście praw taksy i cel jej istnienia udaremnia.

Zaprzeczyć trudno, że niepodobna prawie ściśle oznaczyć granicy, pomiędzy pieczywem zbytkowem, a więc wolnem od taksy, a takiem, które dla pożywienia biedniejszej klasy ludności posługuje i jest przedmiotem taksy.

Wyraźnego określenia tej różnicy nie napotkaliśmy śladu, a delegacja z r. 1857, pragnąc ten przedmiot udeterminować, była zdania: aby pod taksę podciągnąć wszytkie pieczywa pszenne i żytnie, wszelkiej formy i nazwania, wyrabiane z mąki w prawidłach taksowych wymienionych z dodatkiem drożdży, soli, mleka, kminku, karolku i czarnuszki i takie tylko w piekarniach taksowych fabrykować, na pieczywa zaś nadtaksowe, droższe i z innemi jeszcze dodatkami, aby wydawane były oddzielne konsensa, posiadającym które niewolno będzie trudnić się wypiekiem taksowym.

Takie rozróżnienie nie zdaje mi się, aby odpowiedziało celowi, bo oprócz wymienionych ingredjencij do pieczywa, piekarz nieużywa innych dodatków, użycie których zmienia już rodzaj wypieku i stanowi wyrób piernikarzy, pasztetników lub cukierników. Przy powyższej więc zasadzie przez delegację z r. 1857 proponowanej, wszelki produkt piekarski podchodziłby pod taksę, co byłoby znowu nie właściwem, stanowienia bowiem taks jest założeniem, udeterminować ceny tylko artykułów istotnie pierwszych potrzeb życia, do których pieczywo wyrabiane z dodaniem mleka lub innych ingredjencij należeć nie może.

Widzieliśmy na wstępie, że przy wyrachowywaniu taksy, oznaczenie ceny targowej zboża surowego jest najpierwszą czynnością.

Dojście rzeczywistej ceny targowej stanowi trudność do nieprzełamania, albowiem spekulacje, o jakich przy artykule o „Sprzedaży mięsa w Warszawie" wspomniałem i przy zbycie zboża mają miejsce. Dowiedzioną jest rzeczą, że rzadko który z obywateli ziemskich sam się trudni sprzedażą, a raczej dostawą zboża na targi Warszawskie, że spekulanci zbożowi robią zakupy ziarna po prowincji i na mocy zawieranych umów, dostawiają one wprost do młynów, pomijając targi, które tym sposobem nie mogą dać miary ilości skonsumowanego w Warszawie zboża, a tembardziej dokładnego oznaczenia ceny targowej i udaremniają istniejące przepisy, aby w zaprowadzoną tym celem kontrolę na targach, wpisywać każdą sprzedaż zboża i cenę onego, a z podzielenia ogółu z pewnego czasu zapłaty, przez ogół sprzedanych w tym przeciągu korcy, wyrachowywać średnią cenę jednego korca.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

O przyszłych stosunkach Francji z Włochami urzędowe, pewne wiadomości, dopiero po powrocie Cesarza z Biarritz mogą być osiągnięte, tymczasem jednak powszechnie utrzymują, że rząd włoski zgodzi się na propozycje francuzkie, ponieważ uważa, że główną rzeczą jest aby francuzi opuścili Rzym; resztę zaś uważa za rzecz podrzędną. Gabinet włoski podobno zamierza działać z nadzwyczajną energją dla uzyskania takiego początku załatwienia, i p. Ratazzi, w towarzystwie pp. Cialdiniego i Vacca ma przybyć około 15 b. m. do Paryża, a przedstawiwszy trudność swego stanowiska domagać się najśpieszniejszego roztrzygnięcia kwestji. Okoliczność ta wskazuje znaczenie jakie przywiązuje do decyzji Cesarza w Turynie, w związku bowiem z nią zostają zmiany w gabinecie, przesilenie którego obecnie zostało tylko odroczone. Po powrocie dopiero z Paryża, stosownie do uzyskanych przekonań, p. Ratazzi albo utworzy jednolity gabinet liberalny, albo zupełnie ustąpi. Teraz zaś będzie się starał utrzymać w zgodzie, sprzeczne żywioły obecnego gabinetu. Nawet, jak zapewniają, nowy minister sprawiedliwości nie będzie mianowany, a p. Ratazzi jako tymczasowo kierujący tym wydziałem, przeprowadzi oczyszczenie sądownictwa. Wznoszą tylko obawy, czy nie ulegnie zbytecznie w tym względzie wpływowi jen. La Marmora, w skutku przedstawień którego, stan oblężenia w prowincjach południowych został jeszcze na pewien czas utrzymany. Co do tego, stronnictwo do którego należy jen. La Marmora, otrzymało zwycięztwo i pociesza się niem w obec przegranej w sprawie amnestji.

Patrie zapewnia o wiarogodności wiadości, jakoby Wiktor Emanuel odwiedzał Garibaldego w Varignano. *La France* zaprzecza pogłoskom, że p. de Lavalette przywiózł własnoręczny list Papieża do Cesarza Napoleona.

Astrologowie polityczni przepowiadają ważne wypadki przed końcem roku bieżącego na Wschodzie, gdzie w istocie horyzont ze wszech stron zaciemniony jest chmurami. Książę Serbski przyjął wprawdzie postanowienia konferencji Konstantynopolitańskiej, lecz usposobienie ludu, jest bardzo nie dobre. Turcy mający opuszczać Belgrad są w rozpaczy, narzekają na swój rząd i o mało nie zrobili buntu. Czarnogórcy skutkiem wojny potracili domy i dobytek i są w wielkiej nędzy. W ogóle sprawa wschodnia się wikła i jak wnoszą, niewiadomem miejscem dokąd się ma udać wkrótce francuzka eskadra morza Śródziemnego, będą wybrzeża Syryjskie.

W Wiedniu kiedy jedne dzienniki utrzymują, że zwłoka w rewizji konkordatu na którą to rewizję przystał dwór rzymski, pochodzi jedynie od kardynała Rauschera, inne zaprzeczają wszelkim wiadomościom nawet dzienników ministerjalnych o rewizji konkordatu. Dziennikarstwo wiedeńskie znów zajmuje się prawem drukowem, z powodu, iż wyznaczona była komisja mięszana z obu izb rady państwa, do porozumienia się względem tego prawa. Kwestja siedmiogrodzka poruszoną została oświadczeniami komitatów, które dopominają się zwołania sejmu. W komitacie hunjadskim, żupan rozwiązał nawet z tego powodu wydział komitatowy.

W polityce niemieckiej Austrja zrobiła wielki postęp, skutkiem słabości swego przeciwnika Prus, gdzie walka wewnętrzna wycieńcza siły moralne kraju i czyni go bezwładnym w sporze o hegemonję w Niemczech.

Pomimo oświadczeń p. Bismarcka w berlińskiej izbie deputowanych, takowa zdaje się utrzyma swą przeczącą uchwałę co do budżetu wojskowego, i prawdopodobnie przyjmie wniosek Forckenbecka, w obec czego gabinet w każdym konstytucyjnym państwie zmuszony byłby podać się do dymisji.

Ponieważ do izby panów, idą nie projekta budżetu ułożone przez gabinet, lecz już projekta izby deputowanych, zatem izba panów nie może zatwierdzić projektowanego przez rząd budżetu, lecz tylko albo odrzucić albo przyjąć, bez żadnych dodatkowych postanowień, projekt izby deputowanych. Na tych zasadach ostatnia ta izba będzie się opierać w dalszem swem postępowaniu.

(Ind. b., Patr., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 3 Października. Morning-Post niewielką pokłada nadzieję w dążności Niemiec do zjednoczenia. Pismo to tak się między innemi wyraża: „Ostateczna rezulucja pierwszego zgromadzenia reprezentantów narodu niemieckiego w Wejmarze służy wyraźnym dowodem niepraktyczności niemców w ich naradach politycznych. Reprezentanci rozstając się oświadczają po prostu, że Niemcy powinny przekształcić się z grupy państw *(Staatenbund)*, w związek jednolity *(Bundesstaat)*, lecz nie wskazują bynajmniej sposobu, w jaki tak wielka zmiana ma być do skutku przywiedziona. Bez krzywdy dla nich możemy wynurzyć powątpiewanie, czy najpraktyczniejszy z punktów, mianowicie *modus operandi*, przyszedł im kiedykolwiek na myśl."

Otrzymano tu z Hamburga smutną wiadomość o zgonie pułkownika Wilmot Inglis, dowódcy wojsk na wyspach Jońskich. Był to wielce zdolny i zasłużony oficer, znany głównie z wojny indyjskiej z bohaterskiej obrony Luknowa, w którym utrzymał się z garstką żołnierzy aż do przybycia posiłków. Wynagradzając go za ten czyn, Królowa ozdobiła go orderem komandorskim Łaźni i powierzyła mu dowództwo nad wojskami na wyspach Jońskich stojącemi. Z ran atoli w walce indyjskiej odniesionych, nie mógł on się wyleczyć i skutkiem takowych zmarł, mając zaledwie 50 lat wieku.

W Camridge odbywają się obecnie posiedzenia towarzystwa angielskiego, mającego na celu uprawianie nauk społecznych.

W Belfast utworzył się komitet, w celu przyjścia w pomoc dotkniętym nędzą robotnikom Lancashire'u. Na pierwsze tego komitetu wezwanie, wpłynęło z ofiar 1,200 f. st. (około 50,000 zł. pol.) Spodziewają się otrzymać większe jeszcze zasiłki z tego bogatego miasta, którego przemysł lniany wzrosł nadzwyczaj skutkiem przesilenia w przemyśle bawełniczym.

Z Tyne wyprawiono przed kilku dniami do Włoch piękny parostatek szrubowy opancerzony „Kairo", a wkrótce ma być posłany tamże drugi podobny statek. Mają one pełnić służbę pocztową pomiędzy Włochami i Egiptem.

Podług ostatniego wykazu banku angielskiego, ilość banknotów w obiegu będących wynosi 21,553,060, a zapas brzęczącej monety 16,949,137 funt. ster.

Austrja.

Wiedeń, 5 Października. Ministerstwo wojny przesłało przed kilku dniami izbie deputowanych projekt do budżetu wydziału wojny na r. 1863. Wykaz szczegółowy rubryk tego budżetu, obejmujący 333 stronic in folio, odznacza się nadzwyczajną dokładnością. Podług tego projektu, budżet wydziału wojny na r. 1863 ma wynosić 92 miliony zwykłych i 26,800,000 zł. reń. nadzwyczajnych wydatków, czyli razem 118,800,000 zł. reń., a zatem o 16,500,000 zł. reń. mniej aniżeli rada państwa uchwaliła na r. b. i o 8,200,000 zł. reń. mniej aniżeli ministerstwo wojny poprzednio na tenże r. 1863 żądało. Ogół atoli wydatków na ten wydział w roku przyszłym oznaczony jest w rubrykach szczegółowych na 127,080,205 zł. reń. Ponieważ atoli przez zaprowadzić się mające oszczędności suma powyższa zniży się do 118,800,000 zł. reń., a z tych 7,732,000 pokryte zostaną z własnych ministerstwa wojny dochodów, przeto suma żądana od skarbu wynosi 111,068,000 złot. reń.

W przedmiocie układów rządu austrjackiego z Rzymem co do rewizji konkordatu, *Gegenwart* pisze: „Kwestja rewizji konkordatu popierana jest silnie w Rzymie przez Austrję, lecz i kurja rzymska nie jest wcale tej rewizji przeciwną. Porozumiano się już co do punktów, które ze względu na obecne okoliczności mają uledz zmianom. Do ostatecznego atoli w tym względzie układu bardzo jeszcze daleko. O ile nam wiadomo, rząd austrjacki czekać będzie z załatwieniem stanowczem rewizji konkordatu do przyszłej sesji parlamentarnej, dla wystąpienia w danym razie w radzie państwa z projektem załatwienia kwestji stosunków do siebie rozmaitych wyznań."

Podług wiadomości z Werony z 2-go b. m., w weneckańskiem mają być zaprowadzone zmiany także co do dostawy dla wojska zapasów żywności. Zamiast licytacji, jak to miało od niejakiegoś czasu miejsce, ma być przywrócony sposób, dawniej pod tym względem w administracji wydziału wojny używany, a zasadzający się na zawieraniu z entrepreneurami engros kontraktów, co ułatwi wykazywanie szczegółowe w budżecie wydatków na tę gałęź.

Francja.

Paryż, 3 Października. Cała tajemnica kwestji rzymskiej leży w pytaniu czy rząd francuzki wyznaczy termin odwołania swych wojsk z Rzymu? albowiem jeżeli odwołania tego nie można uważać za załatwienie kwestji, zawsze będzie on ważnym na tej drodze krokiem. Jak tylko będzie pewność co do

zakresu zajęcia Rzymu, rzeczy pójdą biegiem naturalnym, lecz trzeba aby projekta z papieru i teorji przeszły w rzeczywistość.

Dziś zdaje się niepodlegać wątpliwości, że przyjazd Cesarza do Saint-Cloud został odłożony najmniej do 9-go, a może do 12-go b. m. Odroczenie to z tego względu ma znaczenie, iż oddala czas w ktorym można będzie stanowczo wiedzieć o kierunku polityki cesarskiej. Cesarz postanowił wcale nie zajmować się sprawami politycznemi w Biarritz, tak że nawet polecił prosić p. de Lavalette, aby nie przybywał tam, lecz oczekiwał na jego przyjazd do Saint-Cloud. Ztąd okazuje się bezzasadność i przedwczesność pogłosek, jakoby p. de Lavalette nie miał już wrócić do Rzymu, bo jeszcze zapewne Cesarz nic w tym względzie nie postanowił.

Kiedykolwiek nastąpi powrót Cesarza, oczekują nań z niecierpliwością, w przekonaniu, że wiele kwestij politycznych zostanie załatwionych, a przynajmniej będzie przedmiotem obrad. Tak oprócz kwestji rzymskiej, trzymającej zawsze pierwsze miejsce, stoją na porządku dziennym kwestja meksykańska, Stanów zjednoczonych i wschodnia. Dalej zapewne nastąpi wybór marszałka na miejsce zmarłego margrabiego Castellane, nominacje senatorów, radców stanu i t. d., i co jest najdrażliwszem, wyznaczenie dwóch biskupów. Życie polityczne zatem znów będzie żywsze, i w tym jeszcze tygodniu zapowiedziany jest powrót do Paryża, ministrów, dyplomatów, marszałków i innych osób.

W braku pewnych wiadomości, krążą wyraźnie zmyślone, jak naprzykład o porozumieniu się pomiędzy Papieżem a Królem Włoch i o oświadczeniu przesłanem do Paryża przez gabinet wiedeński, że w razie cofnięcia z Rzymu wojsk francuzkich, gabinet ten zażąda od rządu włoskiego, uroczystego wyparcia się domagań parlamentu o Rzym i Wenecję, w przeciwnym zaś razie będzie się uważał za upoważnionego do rozpoczęcia wojny. Wieść ta tak jest nieprawdopodobną w obecnym stanie rzeczy, iż zbytecznem byłoby jej zbijanie.

Powiadają, że na wczorajszej radzie ministrów prezydowanej przez p. Walewskiego, zajmowano się przejrzeniem kwestji, które będą poddane Cesarzowi do rozstrzygnięcia po jego powrocie. Zapewniają także, że wkrótce z różnych ministerstw nadesłane będą do rady stanu liczne projekta do praw, które będą przedstawione na następnych posiedzeniach ciała prawodawczego. Jutro ma się także odbyć rada ministrów, ale o ile słychać, przedmiotem obrad będą małoważne sprawy. Zresztą jakkolwiek nie można dać bezwzględnej wiary zapewnieniom *La France*, że p. Thouvenel nie podawał się do dymisji, i że nawet nie było obawy o niezgodność jego zdań z zamiarami Cesarza, nie podlega wątpliwości, że obecnie, ministrowie przychylni zjednoczeniu włoskiemu, okazują zupełną spokojność nie tylko co do zachowania swych posad, ale, o co im bardziej idzie, co do zwycięztwa ich opinji. Szczególnie zaś p. Persigny zupełnie wydaje się zaspokojonym.

Powiadają, że w tych dniach ukaże się w *Monitorze* ogłoszenie o przymusowej konwersji renty $4\frac{1}{2}\%$. Dodają także, że projekt zaciągnięcia pożyczki był już roztrząsany i napotkał silny opór; podobno p. Fould mocno przeciwny jest zaciągnięciu pożyczki, a dla uniknięcia jej już porozumiał się z jednym wielkim domem handlowym.

Książę Napoleon odpłynął do Ajaccio, zkąd podobno ma się udać do Egiptu; Księżna Klotylda zaś jutro spodziewana jest w Paryżu.

Opinion nationale zapewnia, że francuzka eskadra ewolucyjna dowodzona przez admirała Rigault de Genouilly, a znajdująca się obecnie pod Genuą, wkrótce ma powrócić do Tulonu, zkąd bezzwłocznie ma wypłynąć do niewiadomego dotąd miejsca.

Pp. Mason Slidell, po raz ostatni mają poczynić kroki dyplomatyczne w Londynie i Paryżu, w celu skłonienia mocarstw do uznania Stanów skonfederowanych; jeżeli, jak przewidują powszechnie, usiłowania ich okażą się jeszcze raz bezskutecznemi, natenczas, jak się zdaje, zostaną przez swój rząd urzędownie odwołani.

Włochy.

Turyn, 1 *Października.* Komandor Ferrari prokurator jeneralny przy sądzie kasacyjnym medjolańskim, przybył wczoraj do Turynu i miał długo naradę z p. Ratazzim, który tymczasowo sprawuje obowiązki ministra sprawiedliwości. Kiedy sąd neapolitański tak spiesznie wydał decyzję w sprawie Garibaldego, sąd medjolański tymczasem znany z bardzo spiesznego załatwiania spraw, z powszechnem zadziwieniem, tak długo zwleka z wyrzeczeniem co do danej mu delegacji wyznaczenia forum dla sprawy Garibaldego. To zwlekanie nie jest naturalne i pochodzi z ważnych powodów. Sąd kasacyjny medjolański, składa się z najznakomitszych i nadzwyczaj skrupulatnych prawników, którzy prędzej zgodziliby się na zburzenie całego świata, niż na naruszenie jakiejkolwiek zasady prawa. Jak tylko sąd ten otrzymał zlecenie sądu neapolitańskiego, natychmiast roztrząsał je na sesji ekonomicznej i zaraz stawiono wątpliwość co do ścisłego zastosowania się w tym przypadku do zasad prawa. Prokurator jeneralny odwołał się bezzwłocznie do ministra sprawiędliwości, który polecił mu opóźniać, o ile będzie można, decyzję sądu. Dziś jednak dalsze opóźnianie staje się niepodobnem, ponieważ termin w którym sąd według przepisów prawa obowiązany jest wydać decyzję, wkrótce upływa. Usunięto wiele trudności, zostawiono na boku wiele drobiazgów prawnych, lecz co do kwestji kompetencji sądu kasacyjnego palermitańskiego, sąd medjolański nie ustąpi, bo sprawa Garibaldego naprzód powinna była być wniesiona do tego sądu kasacyjnego, rozciągającego swą juryzdykcję nad wyspą Sycylją.

Przekroczenie Garibaldego, rozpoczęte zostało i w trzech czwartych częściach spełnione na tej wyspie; zatem do sądu kasacyjnego palermitańskiego należało przedewszystkiem wyznaczenie sądu do sprawy Garibaldego. Przypuściwszy nawet, że chciano rozpocząć od sądu kasacyjnego neapolitańskiego, ten mógł przekazać wydanie decyzji w tym względzie tylko sądowi parlemitańskiemu. Tego zaś zaniedbano, a sąd medjolański, tak przywiązany do zasad prawa, utrzymuje, iż nie może przyjąć delegacji od sądu neapolitańskiego, jeżeli jej nie zatwierdzi sąd sycylijski.

Komandor Ferrari dla naradzenia się w tym przedmiocie przyjeżdżał do Turynu; rezultat narady jest niewiadomy, lecz przypuszczają że postanowiono starać się o odwleczenie choć na kilka dni wyrzeczenia sądu medjolańskiego. Amnestja zatem stała się nietylko koniecznością polityczną, ale sądową i jak najśpieszej powinnaby być ogłoszona.

Zapytywano się p. Ratazzego o powód opóźnienia w ogłoszeniu tej amnestjiż od; ujkilku dni zatwierdzonej. Prezes rady ministrów miał na to oświadczyć, że opóźnienie to jest umyślne, aby amnestji odjąć charakter środka okolicznościowego, spowodowanego małżeństwem królowej portugalskiej, i pozostawić właściwą jej barwę polityczną. Zapewniają też, że amnestja co najdalej będzie ogłoszona w niedzielę lub poniedziałek.

W sferach dobrze zawiadomionych krążą pogłoski, że rząd włoski otrzymał zapewnienie od gabinetu paryzkiego, iż przed końcem października Francja zrobi ważne ustępstwo w kwestji rzymskiej. Powszechnie sądzą tu, że pogłoski te nie są pozbawione pewnej podstawy. Dotąd niewiadomo jakie będą warunki układów, wiadomo tylko, że nie będzie to stanowcze załatwienie, lecz ważny krok na tej drodze, z którego Włosi będą zadowolnieni.

Już przestano mówić o mianowaniu p. Pepolego ministrem spraw wewnętrznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 5 *Października. Patrie* podaje następującą wiadomość z San-Roque, pod datą 3-go b. m: Królowa Marja Pja w tej chwili przybyła do Gibraltaru. Wśród pięknej pogody, podróż jej odbyła się pomyślnie. Zdrowie Królowej jest w stanie pożądanym.

Paryż, 4 *Października.* Dzienniki donoszą, że powrót Cesarza opóźni się z powodu pięknej pogody do 10 lub 12 b. m.— Pogłoska o zrzeczeniu się tronu przez Królowę angielską okazuje się bezzasadną.—*Pays* sądzi, że Księżna Klotylda na zaproszenie Said-paszy, będzie towarzyszyć Księciu Napoleonowi do Egiptu.

Turyn, 4 *Października.* Mieszkańcy Rzymu ofiarowali młodej Królowej portugalskiej podarunek ślubny, wartości 20,000 fr.— Mówią, że dom bankowy Rothschilda weźmie udział w stowarzyszeniu kolei żelaznych neapolitańskich.

Turyn, 6 *Października.* Z powodu morderstw dokonywanych sztyletami, cała Sycylja, z wyjątkiem armji i gwardji narodowej pełniącej służbę, zostanie rozbrojoną.

Madryt, 4 *Października.* Królestwo stanęło z powrotem w Sewilli, zkąd się udadzą do Malagi i Grenady.—Na przyszłem posiedzeniu kortezów będą się toczyły rozprawy dotyczące prawa wyborczego i praw prasowych, jakoteż posuwania na wyższe stopnie w wojsku.— Utrzymują, że list jen. Prima do jen. Serrano, skarżący się na postępowanie tego ostatniego, jest podrobiony.

Belgrad, 5 *Października.* Jutro nastąpi ogłoszenie firmanu sułtańskiego. Przystąpiono do rozbierania barykad. Sir Henryk Bulwer udał się dziś na parostatku wojennym *Albrecht* do Pesztu.

Belgrad, 6 *Października.* Od dziś rano zaczęto rozbierać barykady, pośród wzburzonego usposobienia ludu. Zeszłej nocy pierwszy transport, składający się z 600 ludzi wojska tureckiego, opuścił cytadelę udając się do Widdynu.

Londyn, 6 *Października.* Wczoraj w Hyde-park miało miejsce krwawe starcie między stronnikami Garibaldego i Irlandczykami. Między walczącymi zauważano także wojskowych. Wielu zostało rannych, znaczną liczbę osób aresztowano. Policja uśmierzyła zaburzenie i przywróciła porządek. Dzienniki ganią, że policja ociągała się z przybyciem na miejsce zamieszania.

Londyn, 6 *Października.* Wiadomości nadesłane z Szangai pod datą 19-go Sierpnia donoszą, że powstańcy zatrzymali transport jedwabiu. Ward zajął trzy miasta. Traktat handlowy między Belgją i rządem chińskim został podpisany. W Japonji panowała spokojność, jednakże obawiano się powstania przeciw stronnictwu przychylnemu cudzoziemcem. Straże poselstwa angielskiego i francuzkiego zostały podwojone; rząd czynił wszelkie możliwe usiłowania aby zapobiedz zaburzeniom.

Berlin, 6 *Października.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych byli obecni wszyscy ministrowie; trybuny były tłumnie zapełnione. Deputowany v. Forckenbeck przedstawiał swe sprawozdanie. Popierano kilka poprawek. P. Reichensperger (z Geldern) przemawiając za swoją poprawką, powiedział, że gdyby sposób zapatrywania się komisji był słusznym, w takim razie rząd państwa nie powinien od nowego roku żadnego robić wydatku; komisja nie zastanowiła się nad dalszem następstwem swego sposobu widzenia, gdyż państwo nie może przestać istnieć. Inaczej się rzecz ma, gdy idzie nie o *koniecznie potrzebne*, lecz tylko o *pożyteczne* wydatki. Do tych ostatnich, rząd nie jest bynajmniej upoważniony. Jeżeli rząd pod tym względem zrobi ustępstwo, nie poniesie on klęski, lecz sam nad sobą osiągnie zwycięztwo. Deputowany p. Waldeck protestował przeciw systemowi konstytucyjnemu poprzedniego mówcy. Przy dzisiejszym gabinecie nie ma mowy o poprawieniu konstytucji. Nadzieja ta, którą się przez cztery lata cieszono, okazała się płonną. Projekt komisji ma tylko na celu obronę uchwał izby przeciw wyrażeniom prezesa gabinetu, który się odwołał do prawa konieczności; znaczy to tyle, co zniesienie konstytucji. Poprawka projektowana przez odcień p. Vinckego, wynurza zdanie, że powinnością rządu jest wnieść jeszcze przed zakończeniem roku żądania o zatwierdzenie tymczasowego nadzwyczajnego kredytu; — poprawka p. Osterratha utrzymuje, że bez ustanowienia budżetów, można tylko przedsiębrać nieodzowne wydatki; poprawka p. Reichenspergera oświadcza, że tegoroczne utrzymanie armji na stopie wojennej, jest przekroczeniem budżetu, na które tylko pod tym warunkiem można będzie zezwolić, że się postawi zastrzeżenie przeciw dalszemu utrzymaniu wojska na tej stopie na rok 1863 i tylko takie wnioski będą uwzględnione, które będą miały na celu organizację armji na stopie pokoju, z dwuletnią służbą. P. Vincke mówił: mniejszość uważa uchwałę dotyczącą wojska jako zgodną z przepisami konstytucji, pragnie jednak reorganizacji z dwuletnią służbą wojskową. Jeżeli rząd nie może zadosyć uczynić żądaniom narodu, powinien powierzyć władzę w inne ręce. Sądzi on (Vincke), że p. Bismarck-Schönhausen mógł nabyć zagranicą przekonania, iż opieka feodalna wywierana nan niższemi klasami jest niemożliwą; odpiera on jego teorje wykładne w komisji budżetowej. Następnie przemawiali jeszcze p. Gneist, zż wnioskiem komisji, a p. Simon przeciw temuż. Po nich mówił p. Hennig. Podczas jego mowy, pp. Bismarck, Waldeck, Vincke i Bockum-Dolffs, naradzali się między sobą. P. v. Bismarck prosił o odroczenie, gdyż rząd chciałby dać dłuższe objaśnienia. Odroczenie zostało uchwalone. Jutro nastąpi dalszy ciąg rozpraw.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, lecz chłodny i wietrzny. Przez cały dzień panował wiatr południowo-wschodni, rano i wieczorem mierny, w dzień mocny. Powietrze suche, średnia jego temperatura jest $5\frac{7}{10}$ stop. R. o $2\frac{7}{10}$ niższa od normalnej, największe ciepło po południu $10\frac{9}{10}$, najmniejsze w nocy 1 stop. R.,— w połud. 9 stop. R. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 757.38 milimetrów. Na słońcu 8 małych plam.

Pełnia o g. 10 m. 9 w wieczór.

— Wrzesień r. b. był pogodny, suchy i blisko o pół stopnia cieplejszy niż zwykle; pierwsza połowa miesiąca odznaczała się znacznem ciepłem; druga była nieco chłodna. Średnia temperatura miesięczna jest 11,29 stopni R, o 0,48 stopni wyższa od normalnej i taka jak w roku 1826. Pięć dni: 4, 5, 6, 10, 11 były tak gorące jak w porze letniej; przeciwnie dni: 22, 23, 25, 26, 28, były chłodne. Największe ciepło dochodziło 25 stopni R. d. 6 po południu; największe zimno jeden stopień d. 23 w nocy.

Podczas porównania jesiennego d. 23, w którym przypadł nów i razem przejście księżyca przez równik niebieski, nastąpiła znaczna zmiana temperatury i w nocy był pierwszy mróz tej jesieni. Barometr przy wietrze północno-wschod. utrzymywał się wysoko; średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 9,85 lin. par. o 0,92 lin. par. większa od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cali 1,71 lin. d. 19 przed południem; najniżej 27 cali 6,38 lin. par. d. 21 po południu; zmiana dzienna barometru wynosząca 4,52 lin. par. przypadła z d. 21 na 22. Deszcze padały nieobficie; ilość wody z deszczu wynosi tylko 6,56 lin. par., co jest trzecią częścią tej ilości wody, jaka u nas średnio we Wrześniu spada. Mgły, osobliwie z rana były częste. Wilgotność powietrza średnia jest 73 na 100, o pięć setnych mniejsza jak zwykle. W dniach: 6 i 11 po znacznych gorącach nastąpiły silne grzmoty i błyskawice. Stan elektryczności atmosferycznej, co do jej natężenia, średni miesięczny jest, 19,6 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 55 stopni d. 3. Dni pogodnych było 10; napółpogodnych 12; pochmurnych 10; dni deszczu 11; mgły 10; grzmotów i błyskawic 2; błyskawic bez grzmotu 2; wiatrów mocnych 9; panujący wiatr północno-wschodni. Plamy na słońcu w pierwszej połowie miesiąca były nieliczne; w drugiej było ich wiele i znaczne. Z powodu panującej suszy stan wody na Wiśle był niski. Średnia wysokość wody pod Warszawą jest stóp 1 cali 6 nowej miary polskiej. Największa wysokość wody dochodziła stóp 2 cali 2 d. 1, najmniejsza stóp 1 cali 3 d. 26, 27, 28, 29, 30.

— Dnia 18 Sierpnia r. b., we wsi Biała, gminie Biała szlachecka, powiecie Piotrkowskim, Roch Kowalczyk, forszman dworski, tak niebezpiecznie pobił Antoniego Stolarczyka, około 50-u lat liczącego, gospodarza rolnego, iż tenże żyć przestał.— W tymże dniu, w ekonomji rządowej Warszawa, część 2-ga, powiecie Warszawskim, Józef Nowakowski lokaj, pokłóciwszy się z Adamem Santa, także lokajem, tak szkodliwie ranił go nożem w głowę, że on wkrótce życie zakończył.

— Tegoż dnia, czternastoletni Konstanty Wiśniewski, syn rybaka ze wsi Mały Przewóz, gminy Ruszkowo, powiatu Włocławskiego, płynąc po jeziorze Gopło dla obejrzenia statków zastawionych na ryby, chciał wciągnąć do łódki kąpiącą się tamże siedmioletnią siostrę swoją Teofilę, lecz straciwszy równowagę, przewrócił łódkę, wpadł w wodę i wraz z siostrą utonął.

— W niedawno wydanym we Lwowie, tomie 1-ym nowego poczetu *Biblioteki Ossolińskich*, między innemi znajduje się rozprawa p. Augusta Bielowskiego, obejmująca żywot i pamiętniki wojewody Jana Stanisława Jabłonowskiego, syna wielkiego hetmana. Pisma tego znakomitego statysty i sama jego postać zaczynają dopiero teraz zwracać na siebie uwagę. Znano go wprawdzie, jako autora Bajek i tłomacza Telemaka wierszem, ale te utwory nie mogły mu zjednać tego rozgłosu i sławy, jaką mu bezwątpienia zjednają jego dzieła prozą, w których okazuje się gruntowna znajomość społeczności, rzadka pomiędzy jego współczesnymi. Dziwnem jest, że Załuski, który znał wartość posiadanych przez się wszystkich rękopismów wojewody, nie ogłosił ich drukiem, kiedy rzeczy daleko mniej ważne drukował. W jego *Anecdotae Jablonovianae*, których p. Bielowski do swej rozprawy nie użył, znajduje się, obok wyliczenia wszystkiego co gdziekolwiek powiedziane było o domu Jabłonowskich, i najdokładniejszy spis drukowanych i niedrukowanych dzieł Jana Stanisława Jabłonowskiego, a wnosząc z drukowanego dziełka *Skrupuł bez Skrupułu* i z *Rozmów umarłych na polach Elizejskich*, inne rękopismy, jako to: *Listy potoczne pisane w Königsteinie,— Polityka włosko-polska, czyli przysłowia włoskie wybrane i na polskie przetłomaczone z refleksjami,—Nauka szlachcica polskiego, czego się uczyć i co umieć powinien szlachcic polski,—Listy do Józefa Andrzeja Załuskiego* (po francuzku),—*Życie Jana III Sobieskiego* i t. d., stanowią bezwątpienia szacowne materjały historyczne. Jabłonowski już przez wyższe wychowanie odebrane we Francji, a następnie pod bokiem ojca swego Hetmana, już przez czynny udział w sprawach politycznych przy forytowaniu na tron Stanisława Leszczyńskiego, już to przez kilkoletnie więzienie w Königsteinie w Saksonji, gdzie samotne rozmyślania przyspieszyły dojrzałość umysłową, stał się jedną z prawdziwych powag narodowych. Znawca ludzi, stojący na równi z najświatlejszymi swego czasu, wtajemniczony w tok spraw politycznych, zajmujący wysokie stanowisko jako senator i wojewoda, znał kraj doskonale, a zapalony miłośnik prawdy lubiał ją szukać, znalazłszy zaś wypowiedzieć, choćby była jak nabardziej gorzka.

Bielowski w rozprawie stanowiącej wstęp objaśniający do pamiętników, podaje żywot jego polityczny, raczej ze strony urzędowej, zewnętrznej a nie wewnętrznej, którą dopiero z listów jego poufnych, jeżeli dadzą się odszukać, poznać będzie można. Pamiętnik ogłoszony z rękopismu znajdującego się w bibliotece Ossolińskich, ledwie kilkanaście kart zawierający, ucina się nagle. Wojewoda widocznie uległszy pod ciężarem bolesnych wspomnień, albo skrupułem sumienia związany, porzucił pióro i nigdy dalej pamiętników o burzliwej epoce nie pisał dalej, nie mając widocznie odwagi dotrwać do końca w przedsięwzięciu wyrażonem we wstępie „obnażenia prawdy o sobie i o drugich.” Prawdy ukryć nie potrafiłby, a wyjawienie jej możeby zaszkodziło sławie żywych a może i umarłych. Najprędzej w bogobojnem jego sumieniu przeważył ten ostatni wzgląd. Wiadomo bowiem, że po ogłoszeniu drukiem *Skrupułu bez skrupułów*, gniewał się na siebie i starał się dziełko to wycofać z obiegu. Te jednak kilkanaście kart z Pamiętnika, wskazują jaką stratę poniosły dzieje. Opowiada on żywo i zajmująco, a do tego szczegóły mało znane, bo będące pod pewnym względem tajemnicami stanu, a przynajmniej dworu. Sceny z dworu Augusta II, rozmowy ministrów, są tak żywe, iż wydaje się, że są nakreślone wczoraj; w niektórych opisach, humorem dorównywa Paskowi. Na końcu krótkiego pamiętnika, znajduje się jakby konotatka Jabłonowskiego, spisująca dla siebie, *pro memoria*, niektóre szczegóły opowiadane mu przez króla Jana, hetmana Jabłonowskiego, Wydżgę i Prażmowskiego; z napomknień tych widać ile ciekawych opowiadań dzieje straciły. Między innemi okazuje się z konotatki, że jakaś tajemnica otaczała pochodzenie Zygmunta III. Tam także znajduje się pierwsza dotąd wzmianka, o korrespondencji Chmielnickiego z Kromwelem, co wszakże dosyć jest prawdopodobnem, z powodu stosunków z Protektorem Radziejowskiego, który mógł służyć tu za pośrednika; z tego wnosić by można, że wojna kozacka byłaby nie faktem oderwanym, ale wchodzącym w ogólną sieć ówczesnej polityki europejskiej, mianowicie państw protestanckich. Pamiętnik ten wraz z wstępną rozprawą o Jabłonowskim, należy do najbardziej zajmujących artykułów w tym tomie *Biblioteki*.

— Dnia 14-go Września w Kijowie, w sali domu kontraktowego, w obec władz miejscowych, osób znakomitszych oraz członków komitetu wystawy płodów rolniczych, odbyło się uroczyste rozdanie nagród wystawcom, którzy dostawili tak produkta rolne jak i wyroby fabryczne. Odgłos muzyki towarzyszył każdemu doręczeniu nagrody; po ukończeniu zaś uroczystości, w dolnem piętrze domu kontraktowego urządzoną została zabawa wiejska z muzyką i sutym obiadem, dla włościan i służby przy wystawie.—Tegoroczna trzecia wystawa Kijowska płodów rolniczych i wyrobów fabrycznych trwała od 31-go Sierpnia do 14-go Września. Pierwsza wystawa w Kijowie miała miejsce 1852, a wystawiono na niej 1792 przedmioty; druga zaś w 1857, na której znajdowało się 1,503 przedmioty. Na trzecią wystawę, w roku bieżącym nadesłano mniej jak na pierwszą o 1,212, a jak na drugą o 924 przedmioty.— Niektórzy przypisują ubóstwo tej wystawy niedostatecznemu rozgłosowi o jej istnieniu, ale mniemanie to jest mylne, gdyż władza przedsięwzięła wszelkie środki celem opublikowania o zamiarze urządzenia wystawy.—Z pomiędzy 579 przedmiotów znajdujących się na wystawie, 300 dostawiła Kijowska Izba dóbr państwa, od włościan rządowych; reszta zaś pochodziła od obywateli okolicznych, oraz włościan, mieszczan i fabrykantów. Z Warszawy dostawiono 13-cie przedmiotów.—Głównym powodem nielicznego uczestnictwa w wystawie Kijowskiej była dokonywana w tamecznej gubernji reforma włościańska, oraz naznaczona na r. 1863 wystawa w Żytomierzu, co wstrzymało wielu obywateli i włościan tamecznej okolicy, od wysyłki swych płodów do Kijowa.

— Dnia 12-go Sierpnia, o 9-ej rano, w Berdyczowie wybuchnął pożar, skutkiem którego w niespełna dwie godzin zgorzało 10 domów z drewnianemi przybudowaniami i oficynami. Strata jeszcze nie oszacowana. — Pożar wyniknął przez nieostrożność.

— Dnia 7-go b. m. liczne towarzystwo zrobiło z Trzebonia (w Czechach) wycieczkę do Trocnowa, do kapliczki Żiżkowej. Około kapliczki, gdzie stał niegdyś dąb, pod którym Żiżka przyszedł na świat, zgromadziło się przeszło 4,000 osób; trzy orkiestry, śpiewy, deklamacje i salwy z moździerzy, dodały tej uroczystości blasku. Następnie zgromadzona publiczność udała się do Borowan, gdzie urządzona była beseda.

— Romansu Wiktora Hugo *Les Misérables*, w przekładzie czeskim, dokonanym przez p. W. Wawrę-Hastalskiego, wyszedł w Pradze, nakładem Kobra, tomik pierwszy. Całe dzieło składać się ma z 20-u tomików, które wychodzić będą w przerwach trzytygodniowych. — Nakładem tegoż wyszedł dalszy ciąg obrazów historyczno-romantycznych Herlosza, pod tytułem „Wallensztein” *(Valdstein)*, mianowicie zeszyt 17-y (wrogi Wallensztcina).

— Starożytny kościół św. Jerzego na Hradczanach w Pradze nadzwyczaj licznie nawiedzony został 17-go z. m., jako w dniu św. Ludmiły. Podczas wotywy, towarzystwo śpiewaków *Hlahol* wykonało liczne utwory kościelne czeskie. Starożytny gmach był wewnątrz kwieciem przyozdobiony, a nagrobki św. księżniczki i książąt tam pochowanych przystrojone zostały w wieńce.

— *Kongres Hamburgski Opieki nad Zwierzętami.* W końcu Lipca r. b. odbył się w Hamburgu kongres międzynarodowy opieki nad zwierzętami *(Thier-Schutz-Congress)*. Zgromadzeniu temu, złożonemu z francuzów, anglików, niemców etc., przewodniczył z jego wyboru Tajny Radca Pruski Odebrecht. Przedewszystkiem zgromadzenie wynurzyło żal, iż wysoko na tem polu zasłużony i dawniej na kongresach przewodniczący bawarski Tajny Radca v. Perner, nie mógł być teraz dla swej słabości obecnym; dalej zaś następne główniejsze wydało uchwały:

1. Prawa świata zwierzęcego (*Thierwelt*) do opieki, przepisami wszystkich krajów szczegółowo zawarowane, mają być objęte w ogólnym dla Niemiec przygotowującym się kodeksie karnym, z rozróżnieniem czynów okrucieństwa według ich rodzaju, to jest na kryminalne i policyjne;
2. Duchowni i nauczyciele szkół, mają często z miejsc swoich przemawiać o koniecznym obowiązku łagodnego obchodzenia się ze stworzeniami wyszłemi z tej samej co i my Najwyższej Ręki, i danemi przez nią do pomocy w utrzymaniu naszego bytu.

P. Dutrône, Sędzia apelacyjny w Amiens, przedstawił użyteczność rasy wołów i krów bez rogów zwanej *Sarlabot* i ofiarował dwa takie buhaje niniejszemu kongresowi, a podobnąż ofiarę następnemu uczynić przyrzekł. Gdy wiadomo kongresowi, iż w majętnościach Jego Królew. Wysokości Księcia Bawarskiego Adalbrechta i w ogrodach paryzkiego Towarzystwa aklimatyzacji zwierząt, ocenionem już zostało nietylko co do wołów, ale i owiec, kóz i t. p.,

że broń ich potrzebna im w stanie natury, szkodliwą jest i częstokroć okropną w stanie gospodarskim dla ludzi bądź przy robocie lub w stajniach, bądź na ulicach, targach, jarmarkach etc, oraz wywiera uszczerbek na mięso, mleko, wełnę, a osobliwie zaś na porody;

przeto kongres, oświadczywszy żywe podziękowanie ofiarodawcy, buhaje te postanowił rozdzielić między ogrody zoologiczne w Berlinie i Dreznie.

Zawiadomiono Zgromadzenie:

iż w Hanowerze ustało używanie mięsa końskiego na pokarm dla ludzi, i urządzone na to szlachtuzy oddano fabryce nawozów;

iż tam, gdzie podobne używanie jeszcze istnieje, niewolno jest kupującym konie na rzeź przeznaczać je do innego użytku, a to pod utratą konsensu. Rygor taki zastrzeżony jest w ogóle przeciw rzeźnikom dręczącym zwierzęta i przeciw przedsiębiercom widowisk ze zwierzętami;

że dorożkarze londyńscy zebrali się niedawno na prelekcje znanego Rarreya, i powziąwszy wiadomość o sposobie obchodzenia się z końmi, postanowili najmocniej z tych nauk korzystać;

że pewna dama angielska, ukrywająca swoje nazwisko, ofiarowała 1,000 f. szt. na założenie w Madrycie Towarzystwa Opieki zwierząt.

Nakoniec po wynurzeniu Hanowerskiemu Towarzystwu podzięki za wprowadzenie i upowszechnianie kaloszów dla koni w czasie mrozów i ślizgawicy, postanowiono: że uchwały niniejszego kongresu ogłoszone będą szczegółowo w piśmie perjodycznem, do tego przedmiotu w Dreznie pod tytułem *Androclus* wychodzącem, i że następne zgromadzenie odbędzie się w Wiedniu w lecie 1864 r.

Roman Bierzyński.

JURISPRUDENCJA.

Z Ustawy Hypotecznej.

Czy zastrzeżenie de non alienando et onerando w kontrakcie przedaży jest ważne?

W kontrakcie przedaży nieruchomości przedający zastrzegł: że w razie, gdyby kupujący którejkolwiek raty resztującego szacunku uchybił, wówczas zaraz po uchybionym terminie bez żadnego poprzedniego wezwania przedający obejmie dobra w zastawne posiadanie — a nadto dopóki resztujący szacunek zapłacony nie zostanie, nie wolno jest nabywcy dóbr sprzedawać, ani długami obciążać.

Pomimo takiego zastrzeżenia nabywca przedał dobra trzeciemu przed zapłaceniem resztującego szacunku;—gdy przedawca zakwestjonował prawo trzeciego nabywcy, wystąpiono przeciw niemu z żądaniem:

aby warunek względem niemożności alienowania za niemogący mieć żadnego skutku uznany i z wykazu był wykreślony.

Sąd Apelacyjny przychylił się do tego żądania, z zasad:

że warunek niezbywania i nieobdłużania dóbr jest wprost przeciwny tak istotnym warunkom prawa własności w art. 544 K. C. i art. 5 Ustawy Hypotecznej z roku 1818 wskazanym, jakoteż żywotnemu celowi krajowego systematu hypotecznego, zwłaszcza, że art. 43 pomiędzy ścieśnieniami własności takiego ścieśnienia jej nie wylicza.

Prokurator uważał, że warunek taki nie może być dopuszczony w pożyczce, bo z pożyczki wynika tylko obowiązek zapłacenia, ale nie wynika żadne ograniczenie co do własności szczegółowej nieruchomości. Kto zaciąga dług, całe swe mienie poddaje odpowiedzialności i każdemu wierzycielowi wolno ubiegać się do całego majątku dłużnika, jeżeli z prawnych przyczyn nie służy pierwszeństwo jednym przed drugimi (art. 3 pr. o przywilejach i hypotekach z r. 1825).

Żaden prywatny nie może drugich pozbawiać opieki prawa dla wszystkich równej i tamować im szukania bezpieczeństwa na majątku dłużnika,—zastrzeżenie więc ze strony wierzyciela niemożności zaciągania długów sprze-

ciwia się istocie hypoteki, która mu tylko nadaje prawo, iżby był zaspokojony z pierwszeństwem przed innymi, nie dopuszcza mu ograniczyć dłużnika w możności zaciągania pożyczek z hypoteką w miejscu nie zajętem, i tym sposobem pozbawić go w części własnej woli. Takie zastrzeżenie uważał Prokurator za przeciwne porządkowi publicznemu, bo czyni osobę niezdolną do działania wbrew art. 1123 K. C. Przywodził dalej, że hypoteka pruska, która za wzór naszej posłużyła, nieprzypuszcza zasady *de non amplius onerando.*

Lecz przedający może sobie zastrzedz, że dopóki szacunek nie zostanie zapłacony nie wolno dóbr zbywać, bo wolno mu nawet zastrzedz, że dopóki nabywca szacunku nie zapłaci, tytuł własności na jego imię nie będzie przeniesiony. Warunek taki nie jest prawem wzbroniony, był znany w prawie rzymskiem pod nazwą pactum reservati dominii vel reservatae hypothecae, w prawie Pruskiem jest również przyjęty (Ord. Hip. Tom II § 83, 126 Tytuł XI. C. I. P. P. P. § 266). Warunek taki nie sprzeciwia się istocie prawa własności, bo nieruchomość nabyta dopóki szacunek nie zapłacony nie staje się własnością bezwarunkową nabywcy, owszem jest własnością ograniczoną zastrzeżeniem ze strony przedawcy, który przecież mógł wcale nie przedać, a stąd mógł przedać warunkowo; dopóki przeto szacunek nie jest zapłacony, nie jest właścicielem nieograniczonym i art. 544 K. C. nie może mu posługiwać. Warunek ten nie sprzeciwia się też celowi instytucji hypotecznej, to jest ustalenia prawa własności i jawności dla trzecich w dobrej wierze nabywców, lub dla pożyczających na dobra. Wreszcie art 43 ustawy hypotecznej wylicza główniejsze ścieśnienia własności nie *limitative* lecz *demonstrative.*

Senat też zgodnie z wnioskami uznał:

że rozróżnić należy pożyczkę na hypotekę zaciąganą od przedaży dóbr;—w pożyczce zastrzeżenie *de non onerando*, sprzeciwiałoby się definicji własności w art. 544 K. C. objętej, lecz w przedaży właściciel dóbr właśnie w wykonaniu swego prawa własności warunek niezbywania i nieobciążania aż do zupełnej wypłaty szacunku położył, czego mu prawo nie zabraniało.

Że przez taki warunek ani kredyt ani alienacja nie zostały zatamowane, gdyż za opłatą resztującego szacunku wszelkie ograniczenie ustawało.

1855 r.

PRACE TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO W PETERSBURGU.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 222)

Z innych artykułów w „Izwieś'tjach" drukowanych, na szczególną wzmiankę zasługują: 1) „Wiadomości o pomnikach starożytnych, zostających w zawiadywaniu Głównego zarządu komunikacji i gmachów publicznych." Przez *J. Boryczewskiego* („Izwieśtja" 1861. Tom III. str. 286—300). Wiadomości te, przez miejscowe komisje budownicze zebrane, jakkolwiek wymaganiom opisów archeologicznych nie odpowiadają, drukowane są jednak w „Izwieśtjach" w tym głównie celu, ażeby na pomniki starożytności całkiem prawie dziś zapomniane, zwrócić uwagę miejscowych miłośników pamiątek krajowych, a zarazem zachęcić ich do tem dokładniejszego opisu tychże. Z pomników starożytnych dotąd istniejących na wzmiankę pomiędzy innemi zasługują: A) W gubernji *wileńskiej*: 1) w m. *Wilnie*: zwaliska zamku Gedymina na górze zamkowej. 2) W powiecie wileńskim: *a*) w m. *Kiernowie*, fundamenta niektórych gmachów z owej epoki, gdy się tu (przed XIV wiekiem) stolica Litwy znajdowała; *b*) w m. *Miednikach*, szczątki zamku, który był letnią rezydencją księcia litewskiego i królewicza polskiego, św. Kazimierza; *c*) w m. *Dubinkach*, zwaliska zamku książąt Radziwiłłów; *d*) w *Zakrecie*, nad rzeką Wilją, zwaliska zamku, będącego do XVIII wieku, miejscem letniego zamieszkania zakonu K.Ks. Jezuitów. 3) w powiecie *trockim*: na wyspie jeziora *Trockiego* leżą zwaliska starożytnego zamku, przez ks. litewskiego Kiejstuta zbudowanego; 4) w powiecie *oszmiańskim*: *a*) w m. *Holszanach*, starożytny zamek, przez książąt holszańskich wystawiony, następnie posiadłość Żabów stanowiący; *b*) w m. *Krewo*, zwaliska zamku dawnych książąt litewskich; 5) w powiecie *lidzkim*: w m. *Lidzie* znajduje się zamek starożytny, którego mury są całkiem prawie zniszczone, dwie zaś starożytne wieże już się obaliły. B) W gubernji *witebskiej*: 1) w powiecie *rzeżyckim*, w blizkości jeziora Razno, w stronie południowo-zachodniej, na górze Walnenberg, leżą zwaliska zamka starożytnego; 2) w powiecie *lucyńskim*, w dobrach Marienhausen, stanowiących własność obywatela Lipskiego, na wyspie w pośrodku jeziora leżącej, znajdują się szczątki starożytnego zamku. O czasie jego założenia żadnych nie ma historycznych wiadomości, lecz, jak niesie podanie, zbudowany być miał za czasów istnienia niemieckich kawalerów mieczowych. Dziś kilka zaledwie nawpół obalonych ścian z zamku tego zostało; 3) w m. *Lucynie* znajdują się szczątki zamku starożytnego nieznanego pochodzenia. C) W gubernji *grodzieńskiej*, w powiecie brzeskim, we wsi *Kamieńcu-Litewskim* do obywatela Nosarzewskiego należącej, znajduje się słup murowany, albo wieża, przez księcia wołyńskiego Włodzimierza filozofa, około roku 1275 wystawiona. D) W gubernji *podolskiej*, w m. *Kamieńcu*, do pomników starożytnych należą: *a*) minaret przy katedrze rzymsko-katolickiej; *b*) ambona z jednej sztuki kamienia w kościele księży Dominikanów; *c*) kościół ś. Mikołaja przez Ormian w roku 1398 zbudowany; *d*) szczątki fortecy przez Turków wystawionej, wraz z mostem murowanym, *tureckim* zwanym. O innych zaś szczątkach zamków starożytnych, fortec i t. d. w gubernji podolskiej dokładnych wiadomości dotąd nie zebrano.

3) „Obraz z napisem słowiańskim (kirylicą) w kościele ś. Piotra w Rzymie," przez A. Popowa. („Izwiestja" 1859 r. T. I, str. 96). Wiadomo, że w kościele ś. Piotra w Rzymie znajduje się obraz śś. apostołów Piotra i Pawła; uważany jest za starożytny obraz grecki, który ofiarować miał do bazyliki rzymskiej Cesarz Konstantyn. Znany uczony słowiański Jan Kukulewicz Sakcyński, podróżujący w celu naukowym po Dalmacji i Włoszech, zobaczył przypadkiem u jednego z antykwarjuszów rysunek tego obrazu, na którym z zadziwieniem spostrzegł napisy słowiańskie, literami kirylickiemi wyrażone. To obudziło jego ciekawość i po wielu staraniach i zabiegach, udało się mu zwiedzić podziemną kaplicę, gdzie spoczywają relikwje ś. apostoła Piotra i gdzie się sam obraz znajduje. Obraz ten, podług opisu Kukulewicza, umieszczony jest w srebrnej masiw arce; malowanie już poczerniało skutkiem czasu, jednakże dość wyraźnie jeszcze widzieć można w górze wizerunek (do pasa) Zbawiciela błogosławiącego z napisem: IC. XC. W środku obrazu dwa zupełne w wielkim formacie wizerunki śś. apostołów Piotra i Pawła: pierwszy trzyma w lewej ręce podług starożytnego podania zwój, nie zaś klucz; drugi ma także w lewej ręce otwartą księgę. Nad ich głowami znajdują się następne napisy złote: СТЫ ПЕТОРО i СТЫ ПАКОЛО, Na dole obrazu wyobrażone jest wnętrze świątyni i klęczący kapłan, którego błogosławi biskup albo papież; po obu stronach stoi dwóch zakonników, ubranych podług wschodniego zwyczaju i modlących się do śś. apostołów. Donosząc o tem do wiadomości Towarzystwa Archeologicznego, autor (A. Popow), dodaje, że byłoby rzeczą ciekawą, oznaczyć, o ile można, pochodzenie tego obrazu. P. Kukulewicz mniema, że obraz ten ofiarowany być mógł do kościoła ś. Piotra przez ś. Metodjusza, albo brata jego Cyryllego (Konstantyna) filozofem zwanego.

4) „Wiadomość o znalezionem w Polsce srebrze Włodzimierza." („Izwieśtja," tom III. 1861. str. 74—79). Znany numizmatyk polski Stronczyński zawiadomił redaktora „Izwiestij," J. Sreźniewskiego (w liście z d. 10 (22) Maja 1861 r.) że posiada starożytną monetę ruską „znalezioną w blizkości Łęczycy razem z monetami X i XI wieku." Polegając na dziele Wołoszyńskiego, poczytywał ją za srebro Jarosława. Z tąd w protokule posiedzenia Towarzystwa Archeologicznego z dnia 12 Maja v. s. tegoż roku było powiedziano, że znaleziony został *piąty* egzemplarz srebru Jarosława. Srebro Włodzimierza obecnie na trzy działy następne podzielone być może: Dział I. Małe srebrniki, których typ do złotych monet (złotników) jest zbliżony. Jedyny egzemplarz, własność hr. Strogonowa stanowi. Dział II. Wielkie srebrniki, nieco podłużne, z dużemi literami („ustawnemi"). (Ob. „Badania o monetach Jarosława, str. 33, uwaga 13). Dział III. Okrągłe srebrniki, jednakową mające wielkość ze srebrem Jarosława *A* i *B* (hr. Puszkina i hr. Strogonowa). Do tegoż działu należy egzemplarz A. Byczkowa („Badania o monetach rusko-byzantyńskich Jarosława." Tabl. C, Nro 6), egzemplarz kijowski (bar. Chaudoir'a), egz. szwański (m. Schwaan) i jak się zdaje, wszystkie egzemplarze ze skarbu nieżyńskiego. Wszystkie w ogólności egzemplarze tego działu odznaczają się bardzo grubą robotą, i dla tego uważać je za monety, zwykłym sposobem odbite, nie można. W następnym liście (z d. 27 Maja v. s.), na prośbę Sreźniewskiego pisanym, p. Stronczyński bardziej szczegółowe o tym skarbie nadesłał wiadomości, które jakkolwiek są jeszcze, podług zdania Sreźniewskiego, nie bardzo zadawalniające, dają jednakże przekonanie, że egzemplarz łęczycki srebra Włodzimierzowego, jest rzeczywisty, nie zaś podrobiony; najwięcej jest on zbliżony do Nru 11, w dziele Wołoszyńskiego przedstawionego i należy do trzeciego (albo nieżyńskiego) działu monet Włodzimierzowych, jak to widać z rysunku przez p. Stronczyńskiego do redaktora „Izwiestij" nadesłanego. Pomyłka p. Wołoszyńskiego, który kilka podobnych srebrników w. księciu Jarosławowi I przypisał, ztąd pochodziła, że srebrniki Włodzimierza III działu, poczytywał za monety, zwyczajnemi stęplami wybite. Tymczasem hr. Sergjusz Strogonów bardzo słuszną uczynił uwagę, że dziwaczna rozmaitość typu nieżyńskich srebrników,—a więc także egzemplarzów *A* (A. Byczkowa), *B* (t. j. kijowskiego, zmarłego barona Chaudoir'a; ob. u Wołoszyńskiego, str. VI), *C* (t. j. szwańskiego) i *D* (t. j. łęczyckiego),— daje powód do powątpiewania o użyciu do nich *rzeczywistego* stępla(...qu'une variété capricieuse dans le type... écarte l'usage d'un coin monétaire). Dajemy tu parę wyjątków z drugiego listu (z dnia 27 Maja v. s. 1861 roku) p. Stronczyńskiego: „Wydając dzieło moje o pieniądzach Piastów (1847), żadnej wtedy jeszcze nie miałem wiadomości o monecie, której rysunek przy niniejszem dołączam. Znalezioną ona była w skarbie pod Łęczycą wykopanym. Kiedy mianowicie skarb ten odkryty został, z dokładnością oznaczyć nie mogę; to tylko pewno, że było to na krótko przed wydaniem mego dzieła, albo też nie długo potem. Skarb ten składał się wyłącznie z monet zagranicznych, po większej części niemieckich, w daleko mniejszej liczbie z anglo-saksońskich, a najmniej z czeskich i węgierskich (pieniazi). Widziałem około 200 sztuk, ze skarbu tego wyjętych, pomiędzy któremi i mój się znalazł egzemplarz, lecz ani jednej monety polskiej. Skarby zakopane u nas w XI i XII wieku składają się głównie z monet zachodnio-europejskich, skarby zaś X-go wieku zawierają w sobie czysto wschodnie monety. W tej samej miejscowości, gdzie moje „srebro" ruskie znaleziono, odkryty został przed kilku laty skarb z samych kuficznych monet złożony.

O starożytnych pieniądzach ruskich pisali, pomiędzy innymi: 1) *Fuchs* („Krótki opis monet rosyjskich, znajdujących się w gabinecie numizmatycznym Dr. i prof. Fuchs'a. Kazań, 1819, str. 11 i 12, in-8); 2) *Koeppen* („Ueber Alterthum und Kunst in Russland." Wien, 1822, in-8-o, p. 14, 15); 3) *Eugenjusz* metropolita („Uwagi nad hramotą w. ks. Mścisława Włodzimierzowicza." Artykuł zamieszczony w „Pracach" Towarzystwa historycznego w Moskwie. Cz. III, ks. I. M. 1826, str. 62 i 63); 4) *Albieński* („O stanie Rosji i współczesnych państw europejskich w XI wieku." Petersburg, 1827, str. 27); 5) *Szafarzyk* („Die ältesten Schriftdenkmäler der Süd-Slawen." Ob. Jahrbücher der Literatur. Wien, 1831. Band LIII. Anzeige-Blatt, p. 3). Nadto, nie od rzeczy byłoby przytoczyć w tem miejscu jeden ustęp z dzieła p. Stronczyńskiego, pod tytułem: „Pieniądze Piastów, od czasów najdawniejszych do roku 1300. Warszawa, 1847, in-8-o, str. 221 (§ 152), jako wyjaśniający powód, dla czego dotąd tak mała ilość pieniędzy ruskich była odkrytą: „Młody Bolesław zasiadł na stolicy Piasta. Szczęśliwe jego na Kijów wyprawy zaopatrzyły bez wątpienia Polskę zarówno w gotowe pieniądze, jak i w innego rodzaju kosztowności. Ruś od czasów Włodzimierza Wielkiego, była pod wyłącznym wpływem cywilizacji Byzantu. Stopa mennicza w państwie wschodniem różniła się od stopy przyjętej we wszystkich zachodnio-europejskich państwach. Oprócz cięższej nierównie srebrnej monety, wychodziły z mennic byzantyńskich złote i miedziane pieniądze, zapomniane na zachodzie od upadku państwa rzymskiego. Pieniądz ruski, ważniejszy jeszcze od byzantyńskiego, nie dał się więc do obiegu w Polsce zastosować, ale go potrzeba było na krajową przebić monetę; dla tego też ruskich ówczesnych pieniędzy żadne nam nie dostarczyło wykopalisko." Oprócz prac w tym przedmiocie przez *J. Sreźniewskiego* dokonanych (jak np. „Badania o skarbach" i t. d.) prof. *Bodianski*, z powodu dzieła J. Reichla o serbskich monetach, wynurzył swe zdanie o złocie i srebrze Włodzimierza, lubo artykuł jego dotąd w druku się nie ukazał (Ob. „Historję języka serbskiego," przez *A. Majkowa*. M. 1857, str. 2). Tu należą także artykuły przedmiot ten objaśniające w „Izwieśtjach" Towarzystwa Archeologicznego zamieszczone: *a*) Wiadomość o znalezionem r. 1858 w Meklemburgu srebrze Włodzimierza," przez *A. Kunika*; *b*) „O starożytności monet z imieniem Włodzimierza," przez *J. Bartholomei*; *c*) „Zdanie Hildebrandta o niebyłej monecie Olega," z uwagami *A. Kunika*.

5) „Tajemne pismo („tajnopis") dyplomatyczne za czasów cara Aleksego Michałowicza," przez A. Popowa. Z artykułu tego dowiadujemy się, że dyplomatyczne pismo tajemne używane było w Rosji wyłącznie w stosunkach z Polską. W roku 1673 przeznaczony był ze strony Moskwy na stałego rezydenta na dworze polskim, stolnik i półkownik Tiapkin, który wedle danej mu osobnej instrukcji, donosił bojarowi A. Matwiejewowi pocztą co tydzień prawie, o wszystkiem co widział i słyszał na dworze króla Polskiego, Jana Sobieskiego. Listy pisywał on osobnem pismem tajemnem w całości, albo tylko wierszami. Klucz do tego tajemnego pisma, jak również do innego przez Ordyna-Naszczokina przedtem używanego, dołączył autor do swego artykułu razem z wzorami listów.

Zasługują też na wzmiankę następne artykuły w „Izwjeśtjach" drukowane: *a*) „Ślady głagolicy w X wieku" przez *J. Sreźniewskiego*. („Izw." 1859. I, 359—372); *b*) „Przegląd pomników głagolickich X, XI i XII wieku," przez tegoż („Izw." 1861. III, 1, 9, 185 i 437); *c*) „Wiadomości o kurhanach i horodyszczach:" 1) na półwyspie tamańskim, przez *T. Łazarewskiego* („Izw." t. II, str. 28); 2) w gubernji nowogrodzkiej, przez *A. Kułżyńskiego* (II, 149); 3) w gubernji tobolskiej, przez *J. Abramowa*. (II, 220); 4) w gubernji petersburgskiej (w powiecie jamburgskim), przez *bar. A. Wrangla* (t. I, 151); 5) w gubernji niższonowogrodzkiej (w powiecie wasilskim i makarjewskim), przez *B. Orłowa* (I, 153); 6) w gubernji charkowskiej, przez *A. Naliwajkę* i *G. Suchanowa* (I, 155 i 157); 7) w gubernji włodzimierskiej (w powiecie perejasławskim), przez *P. Sawieljewą* (I, 160), i wiele innych.

(c. d. n.)

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Wrzesień 1862 r.

(*Dokończenie obacz Nr.* 225).

Ogólne zasady ekonomji politycznej przez Zygmunta Dangla. T. I. Warszawa. 1862 r. str. 427.

Literatury naszej nie można nazwać zbyt ubogą w dzieła traktujące o gospodarstwie narodowem. Materja ta od dawnych czasów liczyła w Polsce wielu zwolenników i uprawiaczy; i chociaż niemasz osobnej polityko-ekonomicznej szkoły polskiej, chociaż statyści nasi, traktując rzeczy społeczno-gospodarskie, po większej części z punktu praktycznych i miejscowych interesów, mało zagłębiali się w roztrząsanie głównych podstaw nauki, niemniej przeto posiadamy pewną ilość dzieł oryginalnych i teoretycznej treści, które dowodnie świadczą o zamiłowaniu przedmiotu i należytem pojmowaniu całej jego ważności.

W ostatnich czasach ruch piśmienniczy na polu społeczno-gospodarskich poszukiwań, znowu znacznie powiększył się w kraju i ekonomiści nasi pilnie jęli się krzątać około przyswojenia literaturze naszej dzieł wzorowych europejskich autorów, a zarazem probować sił własnych w pracach oryginalnych. Do rzędu drugich należy p. Dangel. Po bliższem atoli rozpatrzeniu się w jego pracy przekonywamy się, iż autor nie podaje nam nic nowego, nic takiego, co by nie było już znanem naszej publiczności dawniej, z dzieł bądź tłomaczonych bądź oryginalnych polskich. Przytem samo obrobienie przedmiotu przez p. Dangla wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Autor np. nie uznał za stosowne we wstępie do swych „ogólnych zasad" umieścić choćby krótkiego rysu historycznego rozwoju nauki społeczno-gospodarskiej; tu i owdzie poczynione wzmianki o głównych fazach, które ta nauka przechodziła, braku tego zapełnić bynajmniej nie są w stanie. Sposób w jaki p. Dangel wykłada polityko-ekonomiczne zasady nie we wszystkich miejscach jest jednakowo szczęśliwy; tak zaraz na str. 3, rozbierając kwestję, zresztą zdaniem naszem wcale podrzędną, czy ekonomja polityczna jest nauką czy sztuką, tak określa i jedną i drugą, aż w końcu dopiero czytelnik przekonywa się, że to co p. Dangel ma za naukę, zwykle nosi miano teorji, a a sztuka jest to po prostu praktyka. W ogólności przedstawienie przedmiotu nie wszędzie cechuje ta łatwość i konsekwentność, które tak są pożądane w dziełach podobnego rodzaju; nie spotykamy tu owej lekkości w wykładzie, ani śmiałych logicznych dedukcji, jakie znajdujemy np. w wydanem niedawno przez p. Korzybskiego dziełku „O bankach emissyjnych"; autor widocznie obeznany z przedmiotem, który traktuje, w wysłowieniu się nie posiada jeszcze owej mocy przekonywającej, która jest dowodem, że piszący zupełnie opanował swój przedmiot.

Pierwsza część „Ogólnych Zasad" traktuje obszernie o produkcji, ludności i cyrkulacji bogactw. Pomysł p. Dangla dodawania do każdego obrabianego teoretycznie ustępu, wiadomości, dość szczegółowych, o instytucjach w kraju naszym istniejących, które opierają się na polityko-ekonomicznej teorji, znajdujemy bardzo trafnym; wykazanie stanu i zasad tych instytucji i zestawienie ich z podobnemiż urządzeniami w innych krajach, stanowi najwięcej interesującą część jego pracy.

Biblioteka ludowa J. I. Kraszewskiego. Książeczka II. O pracy. Warszawa. 1862 r. 16-ka, str. 84.

Z pomiędzy rozmaitych wydawnictw, mających na celu stopniowe kształcenie ludu naszego, wyróżnilibyśmy dwa ważniejsze, w pewnym zakreślonym kierunku rozwijające się; a temi są. „Czytania dla szkółek i ochronek", które wzięły sobie za zadanie (o ile z książeczek, które dotąd wyszły, wnosić możemy, historyczne kształcenie kmiecych umysłów i drugie, zamierzone przez p. Kraszewskiego, pod nazwą „Biblioteki ludowej", które traktuje o przedmiotach społecznego interesu. Pożyteczność obu aż nadto jest widoczną i dowodzeń nie potrzebuje.

Książeczka „O pracy", do której osnowę wzięto z Hübnera *Der kleine Volkswirth* i Ch. Hardy de Beaulieu, *Petit manuel populaire d'économie politique* zawiera w sobie bardzo jasno i przystępnie wyłożoną teorję i zasady pracy, jej podział w społeczeństwie między rolników, kupców, rzemieślników, fabrykantów, nauczycieli i urzędników, z wykazaniem koniecznej i prawdziwej jej produkcyjności w każdym z pomienionych stanów. Następnie objaśniono znaczenie własności, kapitału, pożyteczność machin. Autor tej książki ma szczególną łatwość objaśniania za pomocą bardzo prostych a dosadnych przykładów, wszelkich kwestij polityko-ekonomicznej natury. Rozpowszechnienie tego dziełka powinnoby najzbawienniejsze wywrzeć skutki, gdyż rozszerzy zakres pojęć wieśniaka i nauczy go pojmować całą społeczną harmonję na własności i pracy głównie polegającą.

Rolnik początkujący, czyli wykład popularny praktycznego rolnictwa, zastosowany do potrzeb kraju naszego. Opracował Adam Mieczyński. Wydanie 2-gie, poprawne i powiększone. Warszawa. 1862 r. 8-ka, str. 436.

Jest to, według słów autora, „Systematyczny zbiór polskich rzeczy rolniczych, rozumowaniem i formą spojonych w jedną całość, osnutą na podstawie nauki zagranicznej". W dziełku tem p. Mieczyński przechodzi kolejno, według pór roku, wszelkie zajęcia rolnika, poczynając od wiosny; każdy dział główny dzieli się z samej natury przedmiotu, na dwie części, z których w jednej rzecz idzie o robotach w polu, a w drugiej o postępowaniu z żywym inwentarzem. Sądzimy, iż nie tylko początkujący, lecz każden postępowy rolnik, nie mało skorzystać może z praktycznych rad, które tu są podane, gdyż znajdzie rzecz wyłożoną jasno i przekonywająco. Objaśnienia co do wartości gospodarskiej roślin pastewnych, tak mało u nas jeszcze rozpowszechnionych, spodziewamy się, iż zwrócą nie jednego gospodarza wiejskiego uwagę i do prób w tym względzie zachęcą; tem bardziej, że rolnictwo nasze znajduje się dziś w takiem położeniu, iż produkcja pomienionych roślin, jako głównego karmu żywego inwentarza oddziaływa pośrednio na zwiększenie ilości nawozu, ztąd następnie ilości i wartości samego zboża.

Przy każdej czynności gospodarskiej, bądź w polu bądź w domu, p. Mieczyński podaje opisy maszyn, które czynność tę ułatwić lub przyspieszyć mogą. Nie teoretyczne rozumowania, lecz po prostu praktyczne ułatwienia rozmaitych rolniczych manipulacij, autor miał w swym dziełku na celu; dla tego właśnie znajdujemy je dla wszystkich ziemian stosownem i pożytecznem. O drzeworytach tylko powiedzielibyśmy, że niektóre z nich są za bardzo zużyte, niektóre znowu jak np. wyobrażające kartofle lub kapustę, mamy za zupełnie zbyteczne. Rysunki maszyn, chociaż nie dokładne, są tu więcej na swojem miejscu, gdyż dają jakie takie wyobrażenie o ich kształcie i sposobie użycia; drzeworyty wystawiające bydło, są również pożyteczne, gdyż objaśniają różnicę ras.

Leśnictwo polskie, przez Aleksandra Połujańskiego. Część ósma. Zarząd lasów. Warszawa. 1862 r. 8-ka, str. 129.

W tej ósmej części, autor w dalszym ciągu obszernego dzieła, prowadzi rzecz o zarządzie lasów, mówiąc kolejno o osobach do zarządu tego potrzebnych, o obowiązkach urzędników i oficjalistów leśnych, o skarbowości leśnej, tudzież o stosunkach zarządu lasów z innemi władzami krajowemi. Sposób traktowania przedmiotu jest tu ten sam co i w częściach poprzednich; dla tego i zdanie nasze co do wartości dzieła pozostawiamy nie zmienionem.

Treść Roczników gospodarstwa krajowego z lat 20-u od 1842—1862 r.; ułożona przez Władysława Garbińskiego. Warszawa. 1862 r. Str. 327 i 179.

Nader użyteczna ta i umiejętnie dokonana praca, składa się z dwóch głównych części. Pierwsza obejmuje treść wszystkich rozpraw i artykułów, zamieszczanych w „Rocznikach", które tu uporządkowano i objęto w ośmiu następnych działach: 1) Gospodarstwo narodowe; 2) Rolnictwo; 3) Nauki przyrodzone; 4) Przemysł rolniczy; 5) Opisy gospodarstw krajowych i zagranicznych; 6) Komunikacje, finanse i handel; 7) Rozmaitości; 8) Spis alfabetyczny autorów, którzy prace swe w „Rocznikach" umieszczali. Druga część zawiera treść wszelkich działań b. Towarzystwa rolniczego, jakie po rok 1862 w tychże „Rocznikach" zapisane były.

O ile pożądanem było oddawna podobne streszczenie dziewięćdziesięciu sześciu poszytów rocznikowych, zawierających tak obfite materjały dla poznania stanowiska i potrzeb naszego rolnictwa, to łatwo przyzna nie tylko każdy rolnik szczerze i gruntownie przedmiot swój badający, ale i każdy studjujący historycznie rozwój rolnictwa w kraju naszym. Szczególnie dogodną będzie praca p. Garbińskiego dla tych, którzyby zamierzyli monograficznie opracowywać jakąkolwiek gałąź gospodarstwa, gdyż znajdą tu wskazówki gdzie mają szukać rozpraw, traktujących o obranym przedmiocie.

Sądzimy, że każdy postępowy rolnik, posiadający jaką taką podręczną bibliotekę, a w niej „Roczniki Gospodarstwa krajowego", pośpieszy z uzupełnieniem ich obecną pracą p. Garbińskiego, która zaleca się bardzo jasnym i praktycznym układem systematycznym.

Theoretisch-practischen Lehrbuch der deutschen Sprache, von W. Fecht Erster Cursus. 2-te Auflage. Warszawa. 1862 r. 8-ka, str. 138.

Dziełko swoje przeznacza p. Fecht dla tych, którzy nie znając dokładnie gramatycznych zasad języka ojczystego, chcieliby nauczyć się po niemiecku. W tym celu podane tu są w niemieckich przykładach ważniejsze gramatyczne zwroty tego języka, niektóre właściwości niemieckiej składni i w końcu dodany słowniczek niemiecko-polski. Książeczka ta, przy pomocy dobrego nauczyciela, może być wcale pożyteczną dla dzieci.

Pół kopy bajek dla poczciwych chłopków, opowiedział Faustyn z Mzurowa Świderski. Warszawa. 1862 r. 16-ka str. 49.

Lud nasz, jak i każdy inny, stojący na równym z nim stopniu umysłowego wykształcenia, szczególnie lubi rodzaj apologiczny, wnosić więc można, że i w tej pół kopie bajek znajdzie jaki mendel takich, które mu do gustu przypadną. Szkoda tylko, że w niektórych z nich, tak zwany sens moralny, mniej dobitnie i oczywiście z samego toku opowiadania wypływa; tak np. w bajce pod tytułem „Lis" w zakończeniu widzimy tylko ogólnikową przestrogę na przyszłość, bardzo mały związek z opowiadaniem mającą. Życzymy autorowi, by w następnych bajkach, które przyrzeka wydać, więcej zwrócił uwagi na tę okoliczność, pamiętny na przestrogę Krasickiego, rozwiązującego kwestję czy nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa.

Zbawca. Powieść (z drugiej połowy XVI stulecia) z podań ludu pragskiego Ghett'a; spisał S. K. Przekład Adolfa-Jakóba Cohn'a. Warszawa. 1862 r. 8-ka str. 128.

Powieść ta zasługuje na szczególną uwagę, z tego zwłaszcza względu, iż nie tylko autor i tłomacz jej są Izraelitami, ale i cała treść jej osnuta jest na podaniu żydowskiem i osoby głównie tu działające, należą również do tego wyznania. Jest to opowiadanie, czystą polszczyzną przełożone, o tem jak jeden z cnotliwych żydów pragskich potrafił cofnąć wykonanie edyktu cesarskiego, który miał wypędzić z Czech wyznawców mojżeszowych.

Samą powieść poprzedza, w rodzaju przedmowy, apologja Izraelitów, zdaniem naszem o tyle jednostronna o ile i wymowna. Nie stając bynajmniej po stronie tych, którzy chcieliby usprawiedliwić prześladowania jakich owo plemię było dawniej przedmiotem w zachodniej Europie, sądzimy, iż obrona sama byłaby więcej przekonywającą, gdyby autor zechciał zbić dowodnie dwie wyrzucane swemu plemieniowi powszechnie (nie mówiemy słusznie) przywary, — nierzetelność i głęboko wkorzenione dziwaczne zabobony. Dziś najważniejszym interesem Izraelitów powinno być według naszego zdania udowodnienie oczywistemi faktami, iż w miarę postępu i rozwoju praw cywilnych, współwyznawcy ich tracą te krzywdzące cechy.

Obietnica spełniona w dwóch powiastkach, napisał Antoni Rousseau w Radziwiu pod Płockiem. Warszawa. 1863 (?) r. 16-ka str. 74.

W książeczce tej znajduje się „Rozmowa z Mikołajem Stasinkiem sołtysem z Kujaw," powiastka „Srebrny Krzyżyk" i druga „Zielona chusteczka." Wierzymy chętnie, że „Rozmowę" i „Zieloną chusteczkę" napisał sam autor komedji „Premium", ale co do „Srebrnego krzyżyka," to ten niezawodnie wyszedł z pod pióra p. Klecińskiego, figurującego w tejże komedji. Styl zdradza człowieka.

Premium, komedja w dwóch aktach, oryginalnie napisana przez Antoniego Rousseau w Radziwiu pod Płockiem. Warszawa 1863 (?) r. 16-ka str. 100.

Treść tej „oryginalnej" komedji jest następująca: na Litwę, do państwa Pracewiczów, reprezentujących patrjarchalne cnoty obywateli wiejskich, przybywa z Warszawy, w towarzystwie wierszokletу Klecińskiego, rodzina Kodeksińskich, mająca przedstawiać, według autora, wielkomiejską cywilizację. Po mnogich rozmowach, w których ostatecznie wykazano wyższą wartość pierwszego gatunku wykształcenia, to jest wiejskiego, rzecz kończy podwójne czy potrójne wesele.

Przedstawienie w formie dramatycznej dwóch różnych kierunków społecznego rozwoju, dostarczyło już wątku nie jednemu z dramatycznych autorów... dla czegoż by i autor „Premium" nie miał również czerpać z tego obfitego źródła? Co do nas, wierzymy najszczerzej, iż na Litwie jest wielu tak czcigodnych ludzi jak cała rodzina Pracewiczów, ale zarazem zapewniamy najmocniej, że wystawieni w tej komedji Warszawiacy znajdują się chyba w Radziwiu pod Płockiem, a nie w naszej stolicy. Tak zwanej akcji dramatycznej, komedja nie posiada żadnej — stworzone przez autora osoby przychodzą i odchodzą, rozmawiają mniej więcej dowcipnie; pan Kleciński doprawia do rozmów dwuwiersze, najczęściej niefortunne — i tak to się kleci przez dwa akty.

Utwór swój opatrzył p. Rousseau taką dewizą: „Żem źle napisał niechaj tysiąc powie; ja, milcząc, czekam co rzekną sędziowie". Przeciwko takiej rezygnacji nie mamy nic do powiedzenia, zaliczając siebie najspokojniej do owego *tysiąca.*

Włodzimierz Górski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś we Środę, d. 8 Października, komedja w 1-ym akcie, z francuzkiego; **Przez zazdrość**, odegrana przez pp. *Palińską, Bakałowiczową, Swieszewskiego, Stolpego, Krogulskiego.*—Oryginalnie napisany Sceniczny utwór w 1-ym akcie: **We dworku**, odegrany przez pp. *Łapińską, Bodurkiewicza, Chomanowskiego, Trapszę, Palińską, Damsego*;—oraz komedja ze śpiewkami w 1-ym akcie, z francuzkiego: **Folwark Primerose**, odegrana przez pp. *Stolpego, Królikowskiego, Bakałowiczową, Chęcińskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, we Czwartek, Wielki Teatr.—**Bruschino.** Divertissement.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 2 k. $2\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $6\frac{3}{4}$, za garniec od k. 66 do k. $67\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 Października.

		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	62
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		—	—	93	25
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		14	$96\frac{1}{2}$	14	$94\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		117	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		91	50	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		96	50	96	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		91	—	90	25
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	101	10	100	95
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	153	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	85	6	83
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	81	75	—	—
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	81	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. $7\frac{7}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $17\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 7 Października.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$88\frac{3}{8}$
6ta „ „	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	85
Listy zastawne 4%	—	$88\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$88\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$88\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$98\frac{3}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$621\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „	—	$80\frac{1}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{4}$
„ Wiedeń 2 „	—	$70\frac{5}{8}$
Żyto na targu	—	$50\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$45\frac{7}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 70
Akcje kredytu ruchomego	—	1152

Liverpool, 4 Października. Dziś sprzedano 10,000 wańtuchów bawełny; ceny się stale trzymają.

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg pociągów osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

I. Z Warszawy—do Granicy i Sosnowców.

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz. 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 2 min. 45 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem. (Pociąg ten nazajutrz idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana).

do Kutna:

c) Osobowy, wychodzi o godz. 7 m. 45 z rana i staje w Kutnie o godz. 12 w południe.

d) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i staje w Kutnie na noc o godz. 10 m. 30.

II. Do Warszawy—z Granicy i Sosnowców:

e) Pospieszny (sznelcug), wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, a z Sosnowców o godz. 2 z południa, i staje w Warszawie o godz. 10 w wieczór.

f) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, i staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

z Kutna:

g) Osobowy, wychodzi o godz. 2 m. 30 po południu i staje w Warszawie o godz. 6 m. 45 wieczorem.

h) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m 30 z rana, i staje w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

III. Z Kutna—do Granicy i Sosnowców.

i) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana *(patrz lit. h)* łączy się w Skierniewicach z pociągiem pospiesznym *(patrz lit. a)* i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu.

k) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 8 m. 30 rano, łączy się w Skierniewicach z pociągiem osobowym *(patrz lit. b)* i dochodzi do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 w wieczór.

IV. *Z Granicy i Sosnowców do Kutna.*

l) Osobowy (patrz lit. f), wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, z Sosnowców o godz. m. 45 z rana—i staje w Kutnie o godz 8 wieczorem.

l) Pospieszny (patrz lit. e) wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a zamieniony w Skierniewicach na Osobowo-Towarowy *(patrz lit. d)* staje w Kutnie o godz. 10 m. 30 na noc.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D 4868) *Sąd Pokoju Okręgu Pyzdrskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki, nieruchomości w mieście Słupcy, a mianowicie:

1. Domu drewnianego Nr. 212 pol. wraz z stodołą ogrodem i olearnią.
2. Domu drewnianego Nr. 210 pol. obydwóch przy ulicy Przedmieście Pyzdrskie znajdujących się.
3. Placu Nr. 395 według regestru pomiarowego.
4. Gruntu m. 19, pr. kw. 136, pomiędzy pastwiskiem a granicą od wsi Kotuni położonego Nr. 26 według rejestru pomiarowego oznaczonego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r. o godz. 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczegółowo upoważnionego zgłosili się, żądania swe do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega się, iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanych.

Właściciel zaś wywołanej nieruchomości utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli i na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę do rs. 7 skazanym zostanie.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek protokółu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1862/3 r. i od tej daty czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Pyzdry d. 1 (13) Września 1862 r.
Podsędek, Fijałkowski.

(N. D. 4999) *Sąd Pokoju Okręgu Lipnowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Zpowodu żądania pierwiastkowej regulacji nowych hypotek następujących nieruchomości:

1. Łąki zwanej Byczą v. Kolbrung w granicach Miasta Lipna, pomiędzy folwarkiem Teodora Naümann, a gruntami Kochowicza, przy drodze z Lipna do wsi Czarnego wiodącej położonej, a do własności Bartłomieja Witeckiego należącej.
2. Domu w m. Rypinie w ulicy Kościelnej, dawniej pod Nr. 73, a teraz 88 położonego, a do własności Eryderyka Michelson należącego.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 17 (29) Grudnia 1862 r.

Wzywa ich przeto, aby w terminie tym, pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach przepisanej, osobiście, lub przez pełnomocników, zgłosili się, wraz z dokumentami prawa ich uzasadniającemi, decyzja jaka wskutek regulacji nastąpi, w następnym dniu, t. j. 18 (30) Grudnia t. r. ogłoszoną będzie.

Interesenci zatem, bez dalszego wezwania, w tym terminie stawić się powinni.

Lipno d. 8 (20) Września 1862 r.
A. Dunin.

(N. D. 5000) *Sąd Pokoju Okręgu Lubartowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki Domu parterowego w m. Miechowie pod Nr. 30 przy ulicy Rynek położonego, którego właścicielem podał się Szapsa Rozenfisz.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 2 (14) Stycznia 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę rs 1 kop. 50, do rs 7 kop. 50, skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi d. 4 (16) Stycznia 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być powinni.

Lubartow d. 11 (23) Września 1862 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Szaniawski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5124) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ ogłoszone na dzień 17 (29) Lipca, 17 (29) Sierpnia i 18 (30) Września r. b. licytacje na entrepryzę drukowania Dziennika Urzędowego Gubernii Augustowskiej, przez ciąg lat trzech 1863/5 dla braku konkurentów nieprzyszły do skutku, Rząd Gubernialny przeto podaje do powszechnej wiadomości: że w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. począwszy od godziny 1-ej z południa odbywać się będzie głośna in minus licytacja, na entrepryzę drukowania Dziennika Urzędowego Gubernii tutejszej na lata 1863, 1864 i 1865, a to pod warunkami w obwieszczeniu Rządu Gubernialnego w Dzienniku Urzędowym Gubernii Augustowskiej N. 27, 28, 29 oraz w Dzienniku Powszechnym w N. 152, 158, 163 umieszczonemi i do przejrzenia tak w Expedyturze Rządu Gubernialnego jako też w Biurze Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego znajdującemi się.

Suwałki d. 20 Września (2 Paździer.) 1862 r.
(1) Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5142) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, w biurze Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, odbędzie się głośna in plus licytacja od sumy szacunkowej rs. 517 kop. 49 1/2, na drzewo z odpadków położonych przy Obrębach Szafarczyska, Dąbrówka i Płoszyce w leśnictwie Ostrołęka.

Kto chce przeto ubiegać się o nabycie tego drzewa, winien złożyć przed oznaczonym terminem vadium w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub w Obligach skarbowych Królestwa, z właściwemi kuponami w kwocie rs. 50. Dalsze warunki licytacji, oraz warunki kontraktu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego i w Urzędzie Leśnym Ostrołęka w godzinach biurowych.

Płock d. 18 (30) Września 1862 r.
(1) Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, wz. Kusociński.

(N. D. 5156) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperacje 59 domków zajmowanych przez Straż Policyjną w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, ogłoszona na dzień 28 Września (10 Października) r. b., odkłada się do dnia 1 (13) Października t. r., w którym to dniu o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu odbytą zostanie.

Warszawa d. 24 Wrześ. (6 Paźdz.) 1862 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4883) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 9 (21) Października r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających na entrepryzę restauracji kościoła i dzwonnicy w wsi Konopiskach oraz muru cmentarzowego i budowę nowej plebanii tamże od sumy anszlagowej rs. 2259 k. 8.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 225 k. 91 do jednej z kas skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji kościoła i dzwonnicy w wsi Konopiskach oraz muru cmentarzowego i budowę nowej plebanii tamże stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże kasy dołączam. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862, imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1862 r.
Szmidecki

(N. D. 5143) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Października r. b. to jest we Czwartek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2 z południa in minus przez opieczętowaną deklarację w trzecim terminie, licytacja od sumy rs. 819 kop 61 3/4, wyraźnie rubli srebrem ośmset dziewiętnaście kopiejek sześćdziesiąt jedna i trzy czwarte, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entrepryzę budowy nowej plebanii drewnianej w parafii r. l. Radoryż na tych samych warunkach, jakie w N. 34 Okólnika Powiatowego w N. 31, 32, 33 Dziennika Gubernialnego, oraz Nr. 172, 179 i 184 Dziennika Powszechnego z r. b. wskazanemi zostały.

Łuków d. 19 Wrześ. (1 Października) 1862 r.
(1) Za Naczelnika, A. Wysocki.

(N. D. 4896) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Ponieważ ogłoszona licytacja na entrepryzę wystawienia nowego kościoła murowanego Rzymsko-Katolickiego w Szumsku w drugim terminie d. 3 (15) Września r. b. dla braku konkurentów; przeto podaję do publicznej wiadomości, iż do odbycia rzeczonej licytacji w biurze mojem przez opieczętowane deklaracje poczynając od sumy rs. 9242 kop. 91 in minus, przeznaczony został trzeci termin na dzień 3 (15) Października r. b., każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy (z wyłączeniem żydów) zechce w powyższym terminie zgłosić się do biura mego z przysposobioną deklaracją, lub takową Pocztą franco nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium rub. sr. 924 kop. 29, jako 1/10 część sumie anszlagowej odpowiadające.

Warunki licytacyjne w każdym czasie w biurze mojem w godzinach biurowych, wyjąwszy dni świątecznych, przejrzane być mogą.

Wójci gmin i burmistrze miast obwieszczenie niniejsze przez wszystkie stopnie publikaty do wiadomości podadzą i dowody ogłoszeń przed terminem licytacyjnym niezawodnie mi złożą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z d. 4 (16) Września r. b Nr. 17,040, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entreprYzę budowy nowego kościoła murowanego Rzymsko-Katolickiego w Szumsku za sumę rs. N. wyraźnie rs. N. kopiejek N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium w sumie rs. 924 k. 29 (lub też kwit Kasy na złożone vadium rs. 924 k. 29 składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem wN. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Marjampol d. 4 (16) Września 1862 r.
(3) Trautsolt.

(N. D. 5009) *Magistrat Miasta Chełma.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 11 (23) Października r. b. od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem w Kancelarji Magistratu miasta Chełma, w obec Pomocnika Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie dochodu kasy Ekonomicznej miasta Chełma zyskowe zwanego czyli pobieranej opłaty od trunków wedle warunków, potwierdzonych na rok jeden od 1 Stycznia do dnia 31 Grudnia 1863 roku od sumy rocznej rs. 1752 kop. 50, mający chęć licytowania, zaopatrzywszy się w vadium 1/10 część wyżej wyrażonego czynszu wyrównywające, na oznaczony termin przybyć zechcą.

Chełm dnia 12 (24) Września 1862 r.
Burmistrz, Kurczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 12 (24) Września r. b. N. 1939 podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się zadzierżawić dochód kasy Ekonomicznej miasta Chełma zyskowe z propinacji zwany za sumę roczną rubli srebrem (tu wypisać literami wyraźnie bez poprawki) a to na rok jeden od 1 Stycznia do dnia 31 Grudnia 1863 roku, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Vadium rs. 175 kop. 25 składam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 4882) *Magistrat Miasta Chełma.*

Z powodu, że licytacja na dzień 4 (16) Września r. b. ogłoszona na dzierżawę dochodu kasy Ekonomicznej miasta Chełma z brukowego, targowego i jarmarcznego nieprzyszła do skutku, Magistrat zatem w drugim terminie, podaje do publicznej wiadomości, że w obec Pomocnika Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego takowa odbywać się będzie dnia 11 (23) Października 1862 r. na lat trzy, to jest od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia 31 Grudnia 1865 r., a to od sumy rs. 913 kop. 53, przez opieczętowane deklaracje, mający więc chęć licytowania, zaopatrzy się w vadium 1/10 część wyrażonego czynszu wyrównywającego na oznaczony termin przybyć zechcą.

Chełm d. 5 (17) Września 1862 r.
(3) Burmistrz, Kurczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 5 (17) Września r. b. Nr. 1925, podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się zadzierżawić dochód kasy Ekonomicznej miasta Chełma: brukowe, targowe i jarmarczne zwany, za sumę rs. (tu wypisać literami wyraźnie bez poprawek), a to na lat trzy, od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia 31 Grudnia 1865 r., poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Vadium w kwocie rs. 91 kop. $35\frac{1}{2}$, składam.

Chełm dnia N. 1862 r.
(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5104) *Командиръ Ивангородской Инженерной Команды.*

Объявляетъ что торгъ при Ивангородской Инженерной Командѣ имѣемыхъ производиться 8, а переторжка 10 числа будущаго Октября мѣсяца с. г., на очистку отходныхъ мѣстъ въ Ивангородской Инженерной Крѣпости въ теченіи 1863, 1864 и 1865 г., съ тѣмъ чтобы желающіе торговатся на предъявленныхъ въ Ивангородской Командѣ условіяхъ должны представить залогъ при прошеніяхъ на установленной гербовой бумагѣ на одну третью часть отъ приблизительной суммы 2400 рублей, т. е. по восьми сотъ руб. сер.

Кр. Ивангородъ Сентября 20 дня 1862 г.

(N. D. 5103) *Винцентская Таможня.*

Объявляетъ что 16 (28) Октября с. г. и въ послѣдующіе затѣмъ дни будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 2000 руб. сер

Винцента 18 Сентября (30 Октября) 1862 г.

(N. D. 5123) *Płocko-Augustowski Oberprowiatmejster.*

Na mocy rozporządzenia Zarządu JW. Generała Intendanta byłej 1ej Armii z dnia 13 (25) Września r. b. Nr. 3271, odbywać się będzie w Biurze Wgo Naczelnika Powiatu w mieście Pułtusku głośne in minus licytacje na reperacje Magazynu Prowiantskiego w Pułtusku, stosownie do anszlagu sporządzonego przez budowniczego Powiatu Pułtuskiego.

Licytacje odbywać się będą w dniu 4 (16) Października r. b., a przetarg 8 (20) tegoż miesiąca od sumy anszlagowej rs. 208 kop. 94, przystępujący do licytacji winien złożyć vadium rs. 28 kop 22 w monecie kurs mającej, który nieutrzymującemu się natychmiast zwrócone będzie, na kaucję do zupełnego ukończenia reperacji, której warunki i anszlag mogą być przejrzane w Biurze Wgo Naczelnika Powiatu Pułtuskiego.

Podając o tem do publicznej wiadomości uprzejmie wzywam mających chęć podjąć się oznaczonej entrepryzy, aby w czasie i miejscu jak wyżej stawić się zechcieli.

Dnia 21 Września 1861 roku.
Radca Kolegjalny, Lachowicki Czechowicz.

(N. D. 5135) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Piętki obywatela w Warszawie pod N. 1733 zamieszkałego w imieniu i na rzecz Michała Nowakowskiego z mocy plenipotencji przez Stanisława Kuczborskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 9 (21) Października 1861 r. zdziałanej czyniącego, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 489 lit. C. zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 9000 z procentem i kosztami od Rozamundy Ohm wdowy obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie za rogatką Wolską pod Nr. 3086 położonej tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) i 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie za rogatką Wolską przy ulicy Wolskiej pod N. 3086 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II na gruncie dziedzicznym w cyrkule Policyjnym i administracyjnym 7 położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Rozamundy Ohm wdowy należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości łokci kw. 200,100 wynosić mająca.

Na gruncie tej mieszczą się następujące zabudowania:

1. Zabudowanie czyli sala masiv murowana papką smołowcową kryta, trzy kominy murowane mająca.
2. Zabudowanie masiv murowane nie tynkowane papką smołowcową kryte z jednym kominem murowanym.
3. Zabudowanie masiv murowane papką smołowcową kryte o parterze i jednem piętrze z piwnicami sklepionemi trzy kominy murowane mające.
4. Zabudowanie masiv murowane o parterze i jednem piętrze z wierzyczką murowaną nad dach wyprowadzoną, papką smołowcową kryta, dwa kominy murowane mające.
5. Zabudowanie masiv murowane nietynkowane, papką smołowcową kryte z kominem murowanym.
6. Wystawa frontowa wejście stanowiąca murowana, papką smołowcową kryta.
7. Sala po za tym budynkiem będąca nowo wymurowana papką smołowcową kryta, pięć kominów murowanych mająca.
8. Piwnica murowana z komorą, papką smołowcową kryta.
9. Komórki z drzewa w słupy postawione gontami kryte.
10. Kloaki z drzewa w słupy smołowcem kryte.
11. Komórka i szopa z drzewa w słupy papką smołowcową kryte.
12. Parkan masiv murowany od posesji Nr. 3085 między piwnicą a zabudowaniem mieszkalnem stojący, długi około łokci 12.
13. Podwórko między temi budynkami będące kamieniem polnym brukowane.
14. Studnia z pompą balami cembrowana.
15. Barak letni z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty.
16. Dom w ogrodzie częścią murowany w części z drzewa w słupy tynkowany, papką smołowcową i gontami kryty, komin murowany podwójny mający, przed zabudowaniem tem znajduje się mur z wejściem bez drzwi.
17. Stajnia oborka i w części oranżerja częścią słupy żdrowa, częścią murowana gontami kryta, komin murowany mająca.
18. Wozownie z drzewa w słupy gontami kryte.
19. Oranżerja murowana papką smołowcową kryta z kominem murowanym.
20. Kloaka o dwóch sedesach na wzniesieniu z drzewa w słupy postawiona gontami kryta.
21. Gołębnik drewniany na słupie urządzony, i studnia z pompą balami cembrowana.
22. Podwórze w części brukowane.
23. Przechód z łat kwadratowych w słupy drewniane postawiony.
24. Rotunda czyli sala z drzewa w ogrodzie gontami kryta, blachą cynkową obita.
25. Estrada dla orkiestry z drzewa, na wzniesieniu papką smołowcową na gonty kryta.
26. Altana w słupy gontami kryta.
27. Altana z łat bez pokrycia.
28. Altana (werenda) przy zabudowaniach głównych będąca, w której jest 7 stołków z bali na słupach drewnianych w ziemię wkopanych i takaż ławka.
29. Trephaus czyli cieplarnia murowana z kominem murowanym papką smołowcową kryta.
30. Altana od strony Czystego z drzewa na wzniesieniu i podmurowaniu gontami kryta.
31. Dwie budy czasowe z drzewa, tudzież piwnica z bali kryta ziemią.
32. Buda z drzewa pod pół daszkiem z gont.
33. Mostki dwa z drzewa urządzone, ogrody z wysepką łączące z galeryjkami drewnianemi tudzież krypka nowa na ziemi w ogrodzie leżąca.
34. Dom od ulicy Wolskiej folwark zwany murowany, z piwnicami gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
35. Komórki o pięciu przedziałach z szopką z drzewa w słupy gontami kryte.
36. Studnia z pompą z drzewa.
37. Podwórze w części brukowane.
38. Sztachety frontowe drewniane z dwoma bramami.
39. Skrzyń inspektowych 20, skrzynka do doniczek, inspekta ogrodzone parkanem.
40. Sztachety wewnątrz ogrodów będące.
41. Parkany oddzielające tę nieruchomość z drzewa w słupy z bramą i furtką.
42 Ogród spacerowy.
43. Ogród owocowy, w którem licząc w to krzewy winne, drzewa dzikie, jest około sztuk 9,000 nadto szparagarnia, oraz znajduje się wiązy, świerki, jodły i inne.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 489 lit. C. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 19 (31) Grudnia 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi aaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audyencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Gurpnia (11 Stycz.) 1861/2 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Nieruchomości Nr. 3086 w Warszawie w dniu 22 Lutego (6 Marca) 8 (20) Marca i 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. Trybunał termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczył na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywi. Gub. Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydz. I. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rs. 29000.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1862 r.
Zgórski.

Następnie tenże Trybunał wyrokiem z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r. nieruchomość Nr. 3086 w Warszawie Zygmuntowi Krysińskiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 29000 przygotowawczo przysądził i termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 18 (30) Czerwca r. b. wyznaczył, któren z powodu zaszłej tranzakcji spełz.

Poczem Trybunał wyrokiem illacyjnym z d. 20 Września (2 Października) r. b. nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 3086 w Warszawie wyznaczył na dzień 18 (30) Października 1862 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia zaczynać się będzie od 2/3 części taksy to jest od sumy rs. 29207.

Popierający tę sprzedaż Zygmunt Krysiński Obrońca przy Senacie mieszka obecnie w Warszawie pod Nr. 492.

Warszawa d. 22 Września (4 Paździer.) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5141) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 587 zamieszkały ogłasza niniejszem, że nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2238 położona, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów, które wyrokiem Tryb. Cyw. Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 17 (29) Lipca 1862 r. między SSr. mi po Antoninie Kublik pozostałemi, jako to: Wiktorją z Kublików i Karolem małżonkami Hirszowskiemi mężem aptekarzem w mieście Łowiczu zamieszkałemi z jednej, a Franciszkiem Kublik obywatelem w Warszawie pod Nr. 2238 zamieszkałym, w imieniu własnem, oraz jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich swych dzieci Władysława i Łucji rodzeństwa Kublik, tudzież Sewerynem Mestenhauzer komisantem handlowym w Warszawie pod Nr. 791 zamieszkałym, jako przydanym opiekunem tychże nieletnich Kublik, z drugiej strony zapadłym, nakazane zostały.

Nieruchomość ta oddzielną księgą hypoteczną objęta, należy niepodzielnie do Franciszka Kublik, Wiktorji z Kublików Hirszowskiej, Władysława i Łucji Kublików; położona jest w Warszawie przy ulicy Nalewki naprzeciw ogrodu Krasińskiego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33,226 kop 71 3/4, jako szacunku przez biegłych przysięgłych wynalezionego.

Szczegółowe opisanie tej nieruchomości i warunki nabycia przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie i u Maksymiliana Gajewskiego Patrona sprzedażą dyrygującego, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 587 zamieszkałego.

Sprzedaż ta odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Bielickim Asesorem delegowanym.

Po odbyciu pierwszej publikacji objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Listopada 1862 r. godzinę 9 3/4 zrana wyznaczonym został.

Warszawa d. 22 Wrześ. (4 Paźdz.) 1862 r.
Maksymilian Gajewski, Patron.

(N. D. 5155)

Nieruchomość miejska w mieście Gubernialnem Radomiu przy ulicy Rwańskiej pod Nr. pol. 68, a przy ulicy Szewckiej pod Nr 103 położona, hyp. Nr 28 oznaczona, będąca niepodzielną własnością Kazimierza Pajączkowskiego fabrykanta, (od którego przedaż popiera Patron przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Jan Daniel Wojciechowski) oraz małoletnich Franciszki i Marcelliny-Michaliny Tarnowskich, ktorych opiekunem głównym jest Kazimierz Roze kupiec, zaś przydanym Józef Gaczyński ogrodnik i Wiktorji z Rozów Dobrzańskiej Kajetana Dobrzańskiego fabrykanta żony, wszystkich w Radomiu zamieszkałych.

Sprzedaną będzie w drodze działów. w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Radomskiej w Radomiu przed W. Erazmem Karskim Asesorem tegoż Trybunału.

Przysądzenie przygotowawcze odbędzie się w dniu 17 (29) Września 1862 r. o godzinie 3 z południa.

Nieruchomość ta składa się z domu murowanego gontem krytego i oficyny drewnianej.

Licytacja jej rozpocznie się od sumy rs. 1304.

Radom d. 3 (15) Sierpnia 1862 r.
Jan-Daniel Wojciechowski, Patron.

Po odbyciu w d. 17 (29) Września 1862 r. terminie przygotowawczego przysądzenia, termin do odbycia stanowczej sprzedaży tej nieruchomości oznaczonym został na d. 9 (21) Października b. r. godzinę 3 z południa.

Radom d. 18 (30) Września 1862 r.
J. D. Wojciechowski, Patron.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5037) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Świętosławskiego w m. Kłodawie, podając do wiadomości, iż 1/2 losu pod Nr. 1209 lit. *B*, z 5 klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 14 (26) Września 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5038) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Ehrlich w mieście Lublinie, podając do wiadomości, iż 2/5 losu pod N. 5963 lit. *a, c*, z 5 klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnych korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 14 (26) Września 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.